

Rozbieżności między Francją i Anglosasami przyczyną licznych konferencji w Moskwie

Moskwa. PAP. Specjalny wysłannik ministra Bevena w Moskwie Roberts, odbył w piątek popołudniu konferencję z ambasadorem amerykańskim Bedell-Smithem, który z kolei odbył w ambasadzie francuskiej rozmowę z ambasadorem Chataigneau.

W kołach dyplomatycznych Moskwy wyrażany jest pogląd, że w najbliższym czasie odbędzie się ponowna konferencja między ministrem Mołotowem a przedstawicielami trzech państw zachodnich.

MOSKWA PAP. — W piątek toczyły się w dalszym ciągu narady między 3 przedstawicielami mocarstw zachodnich w celu zajęcia wspólnego stanowiska w obecnym stadium rozmów w sprawie niemieckiej.

LONDYN PAP. — Moskiewski korespondent Reutera ujawnia, że przyczyną licznych konferencji między przedstawicielami mocarstw zachodnich są rozbieżności, jakie wyłoniły się ostatnio między stanowiskiem Francji a stanowiskiem Anglosasów. Rozdźwięki te zarysowały się podczas omawiania przyszłości Zagłębia Ruhry.

Rezolucja Rady Bezpieczeństwa o konieczności utrzymania rozejmu w Palestynie

LAKE SUCCESS PAP. Na nadzwyczajnym posiedzeniu zwołanym na prośbę Izraelczyków ONZ Bernadotte'a w związku z pogarszającą się sytuacją w Jerozolimie, Rada Bezpieczeństwa 8 głosami przy 3 wstrzymujących się (ZSRR, Ukraina, Syria) przyjęła wspólną rezolucję Anglii, USA, Francji i Kanady w sprawie przestrzegania przez Żydów i Arabów rozejmu w Palestynie. Rezolucja, która powołuje się na rozdział VII Karty ONZ, przewiduje sankcje gospodarcze, polityczne i wojskowe w wypadku agresji, stwierdza, że:

- 1) każda ze stron odpowiada za działania wojsk regularnych i nieregularnych, podległych jej władzy, lub znajdujących się na terytorium, pozostającym pod jej kontrolą.
- 2) każda ze stron zobowiązana jest wszelkimi rozporządzalnymi środkami nie dopuścić do naruszenia rozejmu przez poszczególne jednostki lub grupy, podległe jej władzy, lub działające na kontrolowanym przez nią terytorium.
- 3) każda ze stron zobowiązana jest pociągnąć do odpowiedzialności wszystkie osoby,

FRANCO — kanonikiem

RZYM (PAP) Kapituła Santa-Maria-Maggiore przyznała faszystowskiemu dyktatorowi Hiszpanii gen. Franco, tytuł kanonika. Tytuł ten przysługiwał królom hiszpańskim od czasu Filipa V.

„Avanti” zamieścił notatkę, w której ostro zaatakował kapitułę kościoła Santa-Maria-Maggiore.

Marshall jedzie do Paryża

WASZYNGTON PAP. — Z kół młarodajnych informują, iż minister spraw zagranicznych USA Marshall według wszelkiego prawdopodobieństwa wyjedzie dnia 19 września do Paryża, aby stanąć na czele delegacji amerykańskiej na sesję Zgromadzenia Generalnego ONZ.

Prasa amerykańska w ubiegłym tygodniu podawała, że Marshall wyjedzie do Paryża tylko w tym wypadku, jeśli odbędzie się tam je dnocześnie spotkanie ministrów spraw zgranicznych czterech mocarstw.

Bitwa o Jerozolimę

PARYŻ (PAP) Agencja ATP donosi z Tel Avivu, że w piątek rano, po upływie terminu postawionego przez Arabów dla ewakuacji przez wojska żydowskie kilku dzielnic Jerozolimy, wojska arabskie rozpoczęły gwałtowne ataki w wielu punktach miasta.

Faszystowski obłęd

Komisja dla badania działalności antyamerykańskiej przyczyną śmierci b. ministra White'a

NOWY JORK (PAP) Nagła śmierć b. wice-ministra skarbu USA — White'a wywołała szereg oświadczeń, w których wystąpiono z oskarżeniem osławionej komisji kongresu dla badania działalności antyamerykańskiej, o pośrednie spowodowanie jego zgonu.

Wallace powiedział, że White padł ofiarą tej komisji. Jego zdecydowane stanowisko i odmowa wyrzeczenia się swoich postępowych prze-

konań wywołały wściekłość wśród członków komisji, a szczególnie jej przewodniczącego — Thomasa, który korzystał z każdej okazji, aby ocenić White'a. Wallace stwierdza, że komisja ta zajmuje się jedynie, rzucaniem oszczerstw na wszystkich postępowych Amerykanów, walczących o pokój i sprawiedliwość społeczną.

Sekretarz międzynarodowego funduszu mo-

netarnego — Frank Kuhe'a — oświadczył, że White został w istocie zamęczony nie kończącym się przeciwko niemu śledztwem i ohydnymi kalumniami.

Dziennik „New York Star” podkreśla, że White był jednym z nieprzejednanych wrogów wszelkich form faszyzmu oraz rzecznikiem porozumienia amerykańsko-radzieckiego. Również „New York Times” wyraża pogląd, że dochodzenia i oszczerstwa rzucane na White'a przyspieszyły jego śmierć.

W Niemniej ostrzych słowach rozprawił się z działalnością tej komisji poseł demokratyczny Kleen, który zaznaczył, że komisja ta do-szukuje się „szpiegów” wśród elementów postępowych, z drugiej jednak strony starannie unika wniosków o działalność amerykańskich grup faszystowskich. Te grupy przede wszystkim — zdaniem Kleena — stanowią prawdziwe niebezpieczeństwo dla Stanów Zjednoczonych.

Clay opuszcza Berlin?

Urzędy amerykańskie przeprowadzają się z Berlina do Norymbergi

Berlin. PAP. Jak donosi gazeta „Neues Deutschland” w ciągu najbliższych dwóch tygodni amerykańska administracja wojenna przeniesie swe najważniejsze urzędy z Berlina do Norymbergi. Cztery urzędy: do spraw cywilnych, wychowania i kultury oraz urzą-

informacji wyjechały już do Norymbergii.

Obecnie przygotowuje się tam pomieszczenia dla jeszcze czterech urzędów oraz na rezydencję służbową dla generała Clay'a i jego zastępcy.

Przyjaźń niemiecko-brytyjska

LONDYN PAP. — W połowie września ma przybyć do Wielkiej Brytanii 500 studentów niemieckich. Oficjalna koła brytyjskie zapowiadają tę wizytę jako część akcji, zmierzającej do „pogłębienia porozumienia anglo-niemieckiego”. Głównymi organizatorami tej wycieczki jest Foreign Office i brytyjskie ministerstwo rolnictwa. Komitet obywatelski powołany do życia z związku z przyjazdem studentów niemieckich zwrócił się z apelem do mieszkańców hrabstwa Stafford, gdzie spędzą 2 miesiące, aby podjęli się roli gospodarzy i uprzyjemniali im pobyt w Anglii.

Koreańczycy do Generalissimusa Stalina

MOSKWA PAP. — Przedstawiciele 17-tu partii politycznych w połudn. Korei wysłali z okazji trzeciej rocznicy wyzwolenia Korei przez wojska radzieckie telegram na ręce generalissimusa Stalina. Wyrażając swoją głęboką wdzięczność przedstawicielom 17-tu partii politycznych południowej Korei stwierdzają, że w 3 lata po wyzwoleniu Korei spod kolonialnej przemocy Japonii nie nastąpiło jeszcze zjednoczenie kraju. Wybory przeprowadzone w południowej Korei zainscenizowane przez czynniki reakcyjne i amerykański rząd wojskowy usankcjonowały chwilowy podział kraju, zarówno jak trądy reakcji w południowej

Korei. Pomimo trwającego terroru ludność południowej Korei wspólnie z mieszkańcami demokratycznej Korei północnej walczy o zjednoczenie i wolność swej ojczyzny — stwierdza telegram.

W walce tej naród koreański znajduje pomoc i poparcie u Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej. W zakończeniu telegram wyraża nadzieję, że Związek Radziecki nadal będzie bronić praw narodowych i suwerenności narodu koreańskiego, oraz poprzestawiać jego na drodze do wyzwolenia siebie niepodległości oraz do zjednoczenia kraju i u niezałamania się od ingerencji postronnej.

Tito i S-ka — zboczyli ręce krwią

Oświadczenie polityków jugosłowiańskich po zabójstwie Jowanowicza

PRAGA (PAP) Centralny organ Czechosłowackiej Partii Komunistycznej „Rude Pravo” opublikował oświadczenie, podpisane przez 5 polityków i dziennikarzy jugosłowiańskich prze-

bywających obecnie zagranicą, protestujące przeciwko zastrzeleniu gen. Jowanowicza w chwili gdy usiłował przekroczyć granicę jugosłowiańską, by dostać się do Rumunii.

Zabójstwo gen. Jowanowicza autorzy oświadczenia określają jako pierwszy obrachunek obecnych władców Jugosławii z ludźmi, którzy pozostali wierni ideom walki o wyzwolenie narodowe i ideom internationalizmu.

Ci, którzy zdradzali wspomniane idee — głosi dalej oświadczenie wykorzystali tradycyjne metody kontrrewolucji. Droga, na którą wkroczyli zdradcy socjalizmu — Tito, Karel, Rankowicz i Džilo jest drogą, którą cały ruch komunistyczny nazywa terrorystyczną. Naszą drogą, jaka może uratować Jugosławię, jest droga zdecydowanej walki przeciwko tym, którzy pragną niweczyć nasz ofiarny wysiłek dla własnych megalomańskich celów!

Oświadczenie podpisał Pera Draglica, b. sekretarz generalny ambasady jugosłowiańskiej w Waszyngtonie, Sloboda Iwanowicz, b. redaktor naczelny głównego organu frontu narodowego „Głos” Dusan Nikolicz b. zastępcę radcy handlowego ambasady jugosłowiańskiej w Waszyngtonie, Milotin Rankowicz, b. zastępcę redaktora naczelnego dziennika „Politika” oraz pisarz Teodor Balk.

PRAGA (PAP) „Rude Pravo” w artykule poświęconym tragicznej śmierci gen. Jowanowicza podkreśla, że jedynym jego przestępstwem była wierność ideom marksizmu-leninizmu oraz opozycji wobec obecnej linii politycznej Tito.

Komuniści brytyjscy żądają przerwania wojny na Malajach

LONDYN PAP. — Brytyjska Partia Komunistyczna opublikowała oświadczenie, w którym wzywa wszystkich robotników, aby zażądali niezwłocznego przerwania barbarzyńskiej wojny kolonialnej na Malajach.

Oświadczenie zwraca się z apelem do robotników brytyjskich, aby odmówili ładowania amunicji i broni przeznaczonych dla wojsk brytyjskich walczących przeciwko powstańcom malajskim.

Strajk włoskich robotników rolnych

RZYM PAP. — Związek zawodowy robotników rolnych we Włoszech, wchodzący w skład konfederacji pracy, proklamował na 21 sierpnia strajk 6-cio godzinny w całym kraju dla poparcia wysuniętych żądań: zawieszenia wojny, wstrzymania w rolnictwie poprawy bytu robotników rolnych, jednoczesne skierowanie tego związku w walce swych członków, by zaprotestowali przeciwko czynionym przez rząd próbom wyłączenia sprawy najmu rąk robotniczych spod kompetencji organizacji zawodowych i przekazania jej instytucjom rządowym.

W kołach demokratycznych we Włoszech podkreśla się, że ogłoszony na 21 sierpnia strajk będzie miał szczególnie doniosłe znaczenie ponieważ po raz pierwszy w dziejach ruchu strajkowego robotnicy rolni w północnych Włoszech wystąpią solidarnie w obronie swych żądań.

Chadeccy rozbijają ruch zawodowy, wstąpili przeciwko strajkowi. Jednakże według nadchodzących wiadomości robotnicy rolni należący do związków chadeckich nie zamierzają podporządkować się swym przywódcom i postanowili przyłączyć się do strajku.

Wież w walce o dobrobyt i pokój

Rezolucja plenarnego posiedzenia NKW Stronnictwa Ludowego

WARSZAWA PAP. — W dniach 17 i 18 sierpnia 1948 r. odbyło się plenarne posiedzenie Komitetu Wykonawczego Stronnictwa Ludowego, na którym uchwalona została rezolucja, poświęcona omówieniu kierunku gospodarczego i kulturalnego rozwoju wsi polskiej.

W rezolucji tej czytamy m. in.:

Po ostatniej wojnie i zwycięstwie nad faszyzmem i reakcją, Stronnictwo Ludowe, sprzy mierzone z ruchem robotniczym, stojąc na gruncie Manifestu Lipcowego Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego rozpoczęło realizację ustroju ludowego. Dawne hasła zaradarskie „władza dla ludu, ziemia dla ludu i wiedza dla ludu”, weszły w stadium realizacji. Od lat kilkudziesięciu, od pierwszych dni świadomego ruchu ludowego rozgorzała zacięta walka z tym ruchem chłopskim, który stawiał sobie jako cel wyzwolenie pracującego chłopca z nędzy, z poniewierki, z ciemnoty, z zależności duchowej i materialnej od klas i kast uprzywilejowanych. Do zaciętej walki z postępowym ruchem chłopskim, podobnie zresztą jak i robotniczym, stanęło wszystko, co z chłopskiej i robotniczej pracy żyło i na niej się tuczyło, a więc pańskie dwory, bankierskie i fabrykanckie pałace, bogaci kamienicznicy i kupcy oraz trzymający się pańskie klamki urzędnicy. Po stronie pańskiej polityki, usiłującej chłopca i robotnika trzymać w wiecznej nędzy i ciemnocie, opowiadali się w dużej mierze księża - plebanie, nadużywający kościołów, ambon i konfesjonatów do agitacji partyjnej, służącej klasom wyzyskiwawczym.

Na terenie wsi od samego początku nie było też jednolitości. Wśród chłopów też były różnice w postępowaniu, w dążeniach i polityce. Byli chłopcy bogaci, samolubni i zarożnięci, trzymający się dworów i klamki pańskiej, a z góry spoglądający na chłopów biedniejszych, na bezrolnych, matorolnych i średnio rolnych. Tacy bogaci chłopcy, których można znaleźć niemal w każdej wsi, ślanowili ostatejną ciemnotę i zacofanie na wsi, wspomaganie w tym przez ciemnotę i fanatyzm dewotek.

Ci bogaci chłopcy, korzystający ze stałej pracy najemnej i w niemilosierpny sposób traktujący i wyzyskujący swą służbę, parobków i dziewczyny, równocześnie na każdym kroku wyzyskiwali swych sąsiadów, chłopów biedniejszych, którym jakże często na przednówku zabrakło nie tylko chleba, ale i kartofli.

Wszystko to oznaczało nie innego, tylko walkę klasową stałą, ciągłą i zaciętą. Ci, co mieli dużo, chcieli zdobywać coraz więcej kosztów pracy innych, słabszych, biedniejszych, bardziej upośledzonych i zależnych. Tak było przed wojną, tak było podczas wojny, z tego obecnie dużo pozostało. I tak będzie aż do dziś, dopóki nie znikną różnice klasowe, różnice interesów i dążeń pomiędzy różnymi klasami społecznymi.

Podstawowe masy chłopskie wyzyskiwane są przez handlarzy i spekulatorów, sprzedających towary przemysłowe po cenach wyższych od ustalonych przez rząd oraz przez spekulacyjne obniżanie cen produktów rolnych. Toteż NKW Stronnictwa Ludowego niejednokrotnie przestrzegał i przestrzega działaczy terenowych przed uleganiem interesom nielegalnej warstwy spekulatorów, bogaczy miejskich i wiejskich, prowadzących swój nieczyny proceder pod przykrywką zazwyczaj górnołotnych, ale oszukiwanych słów i hasel.

Stronnictwo Ludowe wzywa swych członków, aby na wszystkich odcinkach życia zdecydowanie przeciwstawiali się spekulantom i

kombinatorom, podejmując jeszcze bardziej energiczne kroki w tym kierunku, aby interes podstawowych mas chłopskich we wszystkich ogniwach Państwa Ludowego, samorządu i gospodarki, był rzetelnie pilnowany.

Od samego zarania ruchu ludowego jego radykalni działacze wypowiadali się za rozwojem spółdzielczości, widząc w niej podstawową dzwignię podniesienia poziomu materialnego i wytwórczości drobnego rolnika.

Rozumiejąc dobrze, że spółdzielnie mają wpływ na poprawę sytuacji gospodarczej oraz na wzrost świadomości społecznej drobnych i średnich rolników, bogaczy i spekulanci wiejskiej często przechwytywali władzę i kierownictwo w spółdzielniach, czerpiąc dla siebie nadmierne zyski i nie pozwalając na rzeczywistą pomoc, dla chłopów tej pomocy potrzebujących. A tymczasem w warunkach Polski Ludowej spółdzielczość powinna odegrać obywatelską, pozytywną rolę. Wiedza powinna w pełni wykorzystywać drogę spółdzielczości dla rozwoju społecznego i osiągnięcia dobrobytu materialnego drobnych i średnich rolników.

Zgodnie z tradycją radykalnego ruchu ludowego, Stronnictwo nasze stoi na stanowisku rozwoju wszystkich form spółdzielczości. W miarę rozwoju przemysłu, trzeba ułatwić chłopom, którzy sobie będą tego życzyli, organizowanie różnych form pracy zespolowej, a w szczególności organizowanie spółdzielczości produkcyjnej. Podkreślamy jednak, że spółdzielcze formy gospodarowania na roli mogą być wprowadzone tylko dobrowolnie, gdy tego będą sobie życzyli sami chłopcy w danej wsi.

Stronnictwo Ludowe widzi w rozwoju spółdzielczości wiejskiej i różnych formach pracy zespolowej drogę do poprawy losu chłopów i do trwałego dobrobytu podstawowych mas chłopskich. Dobrowolnie, nie przymusowo zrzeszanie się chłopów ułatwi w wielkim stopniu korzystanie ze wszystkich dobrodziejstw postępu gospodarczego, naukowego i techniki nowoczesnej. Toteż piętnować należy wszelkie panikarskie plotki i oszczerstwa, rozsiewane przeciwko spółdzielczości, która dla ratowania przywilejów bogaczy i spekulatorów wiejskich i miejskich, usiłuje oczernić spółdzielczość wytwórczą i podważać do niej zaufanie.

Wzywamy działaczy naszego Stronnictwa do dalszej pracy nad upowszechnieniem i udoskonaleniem form spółdzielczości.

Dotychczasowe wyniki naszej walki i pracy w Państwie Ludowym osiągnęliśmy w sojuszu z klasą robotniczą, z partiami robotniczymi.

Sojusz ten rósł i krzepł przy parcelacji ziemi obszarniczej, przy zagospodarowywaniu Ziemi Zachodniej i ustaleniu władzy polskiej. Sojusz ten pozwolił na sprawiedliwe rozliczenie podatków. Sojusz z klasą robotniczą dał nam zwycięstwo w walce ze spekulacją i poprzez rozbudowę spółdzielczości prowadził nas do lepszego zaopatrzenia i lepszej gospodarki wsi.

Aby wykonać nasz dalszy program, aby podnieść gospodarkę i kulturalnie wieś, oraz dać możność odpływu ludności wiejskiej do przemysłu, konieczny jest rozwój naszego przemysłu dla dalszej poprawy zaopatrzenia wsi w nawozy, maszyny, elektryczność i inne dobrodziejstwa techniki, konieczny jest pogłębiający się i zacieśniający sojusz z klasą robotniczą. Trzeba wzmacniać ten sojusz w walce z reakcją na wszystkich odcinkach naszej pracy i w zgodnym umacnianiu dobrobytu i niepodległości Polski.

Wysuwające się obecnie na czoło zadania wymagają od nas zdwojenia wysiłków w pracy codziennej. Rząd nasz, w trosce o opłacalność pracy chłopskiej ustalił ceny pól rolnych, przede wszystkim ceny zbóż. Piękne zbiory tegoroczne mogłyby wywołać zniżkę cen. Naszą sprawą jest czuwanie nad tym, by chłop niezamożny i średniorolny, któremu brak gotówki, nie sprzedał zboża spekulantom za krzywdzącą cenę, ale sprzedał po cenach państwowych do spółdzielni.

Wielkie zadania społeczne i kulturalne stoją przed radami narodowymi. Naszą sprawą jest udział w podnoszeniu poziomu pracy rod narodowych i wszystkich organizacji i instytucji na wsi.

Reakcyjne siły w świecie dążą do utrzymania swych przywilejów drogą podporządkowania i ucisku innych krajów. Usiłują one pchnąć narody do nowej straszliwej wojny. Tendencjom tym stawiają zdecydowany opór siły demokratyczne w całym świecie na czele ze Związkiem Radzieckim. Polska Ludowa zasilą obóz antyimperialistyczny, walczący o pokój.

Wydarzenia ostatnich lat potwierdziły, że siłami występującymi przeciwko interesom ludu są siły reakcyjne, opierające się na tych, którzy wyzyskiwali i usiłują nadal wyzyskiwać podstawowe masy chłopskie, za których plecami kryją się wrogie Polsce międzyarodowe kartele.

Wzywamy wszystkich uświadomionych działaczy ludowych do szerszego i głębszego omawiania spraw politycznych, gospodarczych i kulturalnych, podkreślając, że jest to wspólna droga mas chłopskich i robotniczych.

Rekordowe zbiory w ZSRR

MOSKWA PAP. — Prasa donosi, że 4 południowe obwody Związku Radzieckiego — krasnodarski, rostowski, stawropolski i dniepropietrowski — dostarczyły państwu 1.600 tys. ton zboża więcej niż w ub. roku, wykonując plan w 120 — 130 proc. Kołchozy tych obwodów zobowiązały się dostarczyć jeszcze 500 tys. ton zboża ponad plan. Należy podkreślić, że na terenie tych obwodów toczyły się w okresie drugiej wojny światowej zacięte walki i że zostały one prawie całkowicie zniszczone.

„Prawda” komentując powyższe doniesienia pisze: „Wrogowie narodu radzieckiego sądzili, że trzeba będzie wielu lat, aby na zniszczonych terenach wskrzesić życie i odbudo-

wać ich gospodarkę rolną. Na tym właśnie polega jednak wyższość ustroju socjalistycznego, że w ciągu roku tworzy cuda, które w warunkach kapitalistycznych wymagałyby dziesiątków lat”.

Trzęsienie ziemi w Turcji

LONDYN PAP. — Gwałtowne trzęsienie ziemi dotknęło wschodnie okręgi Anatolii (Turcja), wyrządzając poważne szkody materialne. Dotychczas nie doniesiono o żadnych ofiarach w ludziach.

Na marginesie

Powódz amerykańskiej tandety

Plan Marshalla, zmierzający do podporządkowania gospodarki zachodnio-europejskiej kapitałowi amerykańskiemu, ma przede wszystkim na widoku zapewnienie eksporterom USA rozległych i dogodnych rynków zbytu. Administracja „planu” dba pod tym względem w równej mierze o wszystkie galezie produkcji amerykańskiej, nie wyłączając nawet branż tak specjalnych, jak przemysł filmowy.

Na skutek umowy dwustronnej pomiędzy W. Brytanią a USA, zawartej w ramach planu Marshalla, amerykańskie towaryzujące filmy uzyskały prawo nabywania atelierów i produkowania filmów na terytorium brytyjskim. W związku z tą umową, jeden z najwybitniejszych filmowców brytyjskich — Frank Lawnder oświadczył dziennikarzom:

„Obawiam się, że Stany Zjednoczone będą nam tu przysyłać drugorzędnych filmowców dla produkowania filmów, które otrzymają później nazwę: „brytyjskie”. USA będą nam przysyłać drugo- i trzeciorzędne scenariusze, a tzw. filmy brytyjskie staną się fabrykami amerykańskimi pośledniego gatunku. To niebezpieczeństwo jest całkiem realne”.

Zanim obawy Lawndera staną się w pełni rzeczywistością, producenci z Hollywood zalewają Anglię własną produkcją „pierwszej jakości”. Tygodnik „Cinema” zamieścił niedawno notatkę, dotyczącą pierwszej tranzy filmów, w ilości piętnastu, którymi Amerykanie urczą w najbliższym czasie publiczność angielską. Oto jakie hollywoodzkie „cuda” zobaczą wkrótce Anglicy na swoich ekranach:

Przed wszystkim — dwa filmy kolorowe: „Śmiertelnie przerażeni” — historia obłąkanego lekarza i jego straszliwe eksperymenty, oraz „Dolina śmierci” — o „gorące złota” wśród poszukiwaczy na terenie Kalifornii. Film „Ścieżka” przyniesie niezwykle historię zbrodni, wykrytą przez Federalne Biuro Śledcze wspólnie z funkcjonariuszami Scotland Yard (symbol „współpracy” amerykańsko-angielskiej). Dalej — „Droga do wielkiego domu” i „Śmiertelny wystrzał” — dwa filmy z życia gangsterów (!) Jako filmy komedie dostarczone będą: „Zabójca Dill” oraz dwa filmy „detektywne” — „Tajemnica pudła do kapelusza” i „Niemowlę modelem” Poza tym: „Królowa — amazonka”, przygody Tarzana w spódnicę, „Dziki Zachód” — malownicze życie cowbojów itd. itp.

Jak widzimy z tego „jadłospisu”, potrawy, upitraszone przez hollywoodzkich kucharzy, nie dla każdego żołądka są strasne i mogą przyprowadzić niejednego konsumenta o ból głowy, gorączkę gastryczną oraz długotrwały rozstrój nerwowy... A trzeba podkreślić, że za tę całą szmirę Anglicy obowiązani są płacić pełnowartościowymi dolarami, których, jak wiadomo, nie wystarcza im na import najniezbędniejszych artykułów żywnościowych. No, ale za to mieszkańcy Anglii — dzięki łaskawej pomocy hollywoodzkich magnatów — poznają w tempie przyspieszonym słynny „amerykański styl życia”...

Baczmy pilnie, by i do nas czasami, jakąś drogą okólną, nie zawędrowały wymienione wyżej filmy „arcydzieła” produkcji amerykańskiej... Tandety — i tak sporo przewija się na polskich ekranach, o czym nieraz mówi się i pisze. B. D.

Jerzy Korwin

Zabójstwo Waldemara Glücksa

Ulica była pusta, gdyż ludzie w obawie przed rozruchami wrócili do domów wcześniej, a nieliczne kroki patroli policyjnych nie mogły tej ciszy, będącej jednocześnie niemym protestem „zadęptać”. Nasadzone na stercie bagnety na próżno rozpruwały powietrze. Te wytwory ze lśniącej stali miały zawsze swe dokładnie określone przeznaczenie i aby spełniły swe zadanie, musiały być pochylone ku dołowi i wprowadzone w ruch, który równie łatwo jak powietrze mógł rozerwać brzuch człowieka.

Na razie wszystkie bagnety, jakie dawały się zaobserwować w polu widzenia, wspaniały mrok nocy pionowymi błyskami. Andrzej Wierucki omijał patrole już z daleka, przechodząc z jednej strony ulicy na drugą. Dopiero przy ulicy Wólczańskiej i to w pobliżu domu natknął się zupełnie niespodziewanie na dwóch policjantów w stalowych hełmach na głowie i w pełnym uzbrojeniu bojowym. Szedł dość szybko i na ich widok tak gwałtownie przyhamował marsz, że natychmiast zwrócił tym na siebie uwagę. Policjanci dali znak ręką, aby przystanął i poddali go dość brutalnej rewizji, gdy jednak nie przy nim nie znaleźli, a papiery (między innymi odpis dyplomu magistra) przekonali ich, że mają do czynienia z inteligentem, nie mogli nadziwić się, dlaczego to spotkanie tak go wyraźnie speszyciło.

— Przeraził pana nasz widok? — pytali podejrziwie.

— Policja od dziecka wzbudza we mnie lęk! — odpowiedział, ale nie była to praw-

da. Tej sam jeszcze nie znał, choć narodziła się już w głębi podświadomości i szturmowała myśl potężnymi uczuciami. Nie stał wiał im żadnych hamulców, przeciwnie, w mroku nocy z całą satysfakcją pograżał się w ich gwałtowności i dlatego to, gdy w ciemności i samotności zadzwoniły nagle gwoździe podkutych butów, wzdręgnął się. Stalowe hełmy, pełne ładownice i karabiny z nałożonymi bagnetami świadczyły o tym, że odbywa się już polowanie na ludzi, a kto wiedział, czy i on nie będzie taką zwierzyną, na jaką polują tego rodzaju myśliwi. Skądże miał o tym wiedzieć, skoro nie myślał jeszcze o niczym, coby zamierzał w najbliższym okresie. Czy wogóle coś zamierzał? I o tym nie myślał, a przecież myślał już o tym w dalszym ciągu podświadomości, bo gdy Wawrzyniec Wierucki spojrział w twarz syna, zobaczył w niej chęć mordu.

Ojciec siedział przy blurku, jak wówczas, gdy Andrzej wrócił po pierwszej od czasu przyjazdu do Warszawy wizycie u Jelowiekich i przeglądał papiery. Tym razem bardziej był jednak senny i Andrzej spostrzegł od razu, jak wiele kosztuje go to wysiłku, aby nie zasnąć.

— Czekam na ciebie, — rzekł do syna choć jętnie bardzo zmęczony. Niepokoi mnie dziwna przesyłka, jaką po tobie wysłaliśmy przyniósł listonosz. Wysłana jest ekspresem przez Szymczyka z Warszawy. Co to takiego, patrz!

To mówiąc podał Andrzejowi nierozpa-

1 kowany jeszcze podłużny, płócienny przedmiot, przypominający z kształtu futerał na broń myśliwską. Andrzej zdziwił się, choć domyślił się od razu, co zawiera przesyłka. Był to niewątpliwie model nowego karabinu, wykonany przez Szymczyka jako praca dyplomowa. Dlaczego jednak Tadeusz przysłał ten model do niego? Czy się stało w Warszawie coś takiego, iż przesyłkę tę uważał za konieczną? Czy stało się coś, co wpędziło młodego inżyniera w kłopoty. Gdy Andrzej wyjeżdżał do Łodzi, nie się jeszcze nie działa takiego, co usprawiedliwiałoby przysłanie bez uprzedzenia tego właśnie modelu.

Rozpakował starannie futerał i wyjął z niego karabin Szymczyka, stwierdzając mimochodem, z wyraźnym zamiarem uspokojenia ojca:

— W Warszawie nic nie wiedzieli o strajku w Łodzi, gdy Tadeusz nadawał przesyłkę. Nie ma więc ten karabin żadnego związku z sytuacją, jaka tutaj istnieje.

Na starym Wieruckim wyjaśnienie to widocznie uczyniło wrażenie, bo twarz natychmiast mu się rozchmurzyła i zniknęło z niej dotychczasowe pełne udręki napięcie.

A już myślałem, — westchnął z ulgą, że nalezysz do tych, co ten strajk organizują...

— A gdyby nawet? — zapytał Andrzej — Pociąg byłby mi potrzebny karabin? Walki zbrojnej nikt nie będzie prowadził, siły są bardzo nierówne!

Co powiedziawszy, zaczął oglądać karabin, który był zaopatrzony w liczne objaśnienia, spisane na kartkach twardego kartonu i przymocowane do poszczególnych części składowych broni. W opisie bardzo

dokładnym i naukowo-fachowym pełno było odsyłaczy do planu, którego jednak w przesyłce Andrzej nie znalazł.

Ojciec także obejrzał broni i w miarę, jak poznawał jej budowę i odczytywał objaśnienia, troska, z którą rozpoczął rozmowę, ustępowała refleksjom najzupełniej żołnierskim.

Powszechnie mówiło się o tego rodzaju broni palnej z lekkim odcieniem pogardy: zwykły karabin, ale w rzeczywistości, broni, którą tak niespodziewanie przysłał do Wieruckich inżynier Szymczyk, nie była prosta. Zaopatrzona w automatyczny magazyn dziesięciostrefowy i lufę nowej konstrukcji przedstawiała się „groźnie”. Ta lufa była właśnie przedmiotem dumy Tadeusza, który po wielu żmudnych obliczeniach zdołał przez nadanie wystrzelonej kuli innego składu znaczenie przedłużyć jej lot. Śmierć stawała się przez to bardziej „dalekosiędną” i specjaliści wojskowi winiszowali młodemu konstruktorowi prawdziwego sukcesu.

— Doskonały karabin! — powiedział z uznaniem również Wawrzyniec i poszedł ułożyć się do snu.

Andrzej pozostał w pierwszym pokoju, bo tutaj było jego posłanie i rozbierając się nie spuszczał wzroku z karabinu. Zgasił światło i położył się na wznak, ale nad oczami majaczyła mu się stale wizja doskonałego karabinu Szymczyka. Obraz karabinu wracał do wyobraźni tak uparcie, jakby chciał coś powiedzieć. Andrzej wstał jeszcze bardzo chętnie, aby zapalić światło i powtórnie obejrzeć broni, ale bał się niepokoić ojca, który mógł jeszcze nie spać tak samo, jak i on.

(D. c. n.)

Droga zbrodni

Policja jugosłowiańska zastrzeliła na granicy gen. Jowanowicza, byłego szefa sztabu generalnego armii jugosłowiańskiej, jednego z najbardziej zasłużonych organizatorów walki partyzanckiej, który wraz z dwoma wyższymi oficerami usiłował uciec do Rumunii. Przed paroma dniami dowiedzieliśmy się o zdymisjonowaniu trzech ministrów rządu Bośni i Hercegowiny. Przedtem jeszcze Tito usunął czterech ministrów z rządu Czarnogóry. Dwaj wybitni członkowie KC KPJ, tow. tow.: Hebrang i Žujović, są od dawna aresztowani. O masowych aresztach donoszą z Czarnogóry, z Macedonii i innych okolic Jugosławii.

Fakty te świadczą niezbicie, że opór komunistów jugosłowiańskich przeciwko tytońskiemu kierownictwu stale przybiera na sile. Kierownictwo to ucieka się do terroru — w walce z komunistami, wiernymi ideologii marksizmu-leninizmu. Zastrzeżenie gen. Jowanowicza świadczy o tym, że kilka tytońskich nie cofa się przed mordowaniem najbardziej popularnych działaczy, jeśli ci działacze pozostają wierni zasadom internacjonalizmu.

Reżim tytoński, podobnie jak wszystkie inne terrorystyczne reżimy musi ukrywać prawdę przed swoim narodem. General Jowanowicz został zamordowany w nocy z 11 na 12 bm. Oficjalny komunikat belgradzki doniósł o tym dopiero 19 i to w sposób kłamliwy, mówiąc o „zatrzymaniu” tego wybitnego generała, a nie o jego zamordowaniu.

Ani terror, ani oszustwa nie potrafią skłonić uczciwych komunistów jugosłowiańskich do zamknięcia walki. Apel Biura Informacyjnego do zdrowych sił w KPJ o podjęcie walki ze zdrańczałkim kierownictwem — będzie rozlegał się w Jugosławii coraz silniejszym echem.

Odpowiedzialność intelektualistów

B. ambasador włoski w Warszawie Donini o wrocławskim kongresie

W dzienniku „Unita” ukazał się obszerny artykuł b. ambasadora włoskiego w Warszawie — Donini’ego, zatytułowany „Odpowiedzialność intelektualistów na kongresie wrocławskim”.

Donini zaznacza, że niewielu już intelektualistów popiera dzisiaj poglądy Sainte Beuve’a, który uważał, iż należy oddzielić sztukę i naukę od życia bieżącego. Przedstawiciele kultury zajmują zawsze — na skutek samej swej działalności — określone stanowisko wobec problemów społecznych.

Donini zaznacza, że konieczne jest aby w walce, toczącej się przede wszystkim w obronie wolności i pokoju zabrzmiął na całym świecie donośny głos intelektualistów. „Dlatego inicjatywa — pisze autor — podjęta przez najwybitniejszych przedstawicieli świata artystycznego i naukowego Francji i Polski odbiła się natychmiast głębokim echem w Europie, obu Amerykach i krajach kolonialnych, wszędzie tam, gdzie pracuje się i walczy o godność człowieka”.

Kongres intelektualistów — stwierdza dalej Donini — jest wyrazem potrzeby współpracy wszystkich sił naukowych i kulturalnych oraz wymiany i uzgodnienia

„Wina” i kara

„Życie Warszawy” z dnia 19 sierpnia podaje następującą wiadomość:

„Parę tygodni temu krakowski „Dziennik Polski”, a za nim inne czasopisma podały tekst rezolucji w sprawie naszych praw do Ziemi Odzyskanych, podpisanych przez księży dekanatu bieckiego i dekanatu mieleckiego.

Obywatelska postawa wymienionych księży wywołała bardzo sympatyczne echo w społeczeństwie.

Tymczasem, jak się dowiadujemy z Tarnowa, tamtejsza Kuria Biskupia ukarała księży dziekanów obu wspomnianych dekanatów i wezwała ich do rezygnacji ze swych urzędów.

W dniach ostatnich dziekan biecki ks. Bogumił STAWARZ, złożył swe funkcje dziekańskie w ręce ks. Kurka, a dziekan z Mielca, ks. Michał NAWALNY, oddał urządowanie w ręce ks. Zajęca — na rozkaz Kurii Biskupiej w Tarnowie”.

Stanowisko pewnych czynników hierarchii kościelnej, do których zalicza się również Kuria Biskupia w Tarnowie wywołuje w społeczeństwie polskim coraz większe zdumienie. Przypomnijmy okoliczności, jakie poprzedziły decyzję o zawieszeniu w czynnościach duszpasterskich księży dekanatu bieckiego i mieleckiego. Papież wyraził życzenie powrotu Niemców na nasze Ziemi Odzyskane. Decydujące czynniki w hierarchii kościelnej przez dłuższy czas milczą — potem przyparło do muru i pod wpływem oburzenia całego społeczeństwa wprowadzają w błąd opinię publicz-

na fałszywie komentując treść listu papieskiego do biskupów niemieckich.

Można było sądzić, że na tym się skończy. Posunięcie Kurii Biskupiej w Tarnowie świadczy jednak, że pewna część dostojników kościelnych tak sobie wzięła do serca antypolską wypowiedź Watykanu, że doszła do wniosku, iż należy napiętnować tych wszystkich, którzy wyrażili jakiegokolwiek zastrzeżenia w stosunku do listu Papieża, stając w obronie naszej granicy na Odrze i Nysie.

Już w odezwie Prymasa Hłonda, który nazwał akcję protestacyjną przeciw listowi Papieża — „duszną antyreligijną”, mieliśmy przedsmak tej akcji. Przykład z ks. ks. Stawarzem i Nawalnym świadczy, że akcja ta jest kontynuowana i że ofiarą jej padają ci, w stosunku do których wiadome czynniki mają możność stosować sankcje karne.

Cóż zwinili księża, których nazwiska znalazły się na czarnej liście Kurii w Tarnowie? Ich wypowiedź nie wspomina nawet o liście Papieża, jedyną ich winą było, że stanęli w obronie praw Polski do Ziemi Odzyskanych, że więc pośrednio zajęli stanowisko sprzeczne z antypolską polityką Watykanu. I za to właśnie spadły na nich gromy.

Kroć! Kuria Biskupiej w Tarnowie świadczy o bezsilnej złości tych, którzy nie mogą „ukarać” społeczeństwa za to, że nie godzi się z treścią listu Papieża, bo to nie leży w ich mocy, całą swoją złość wyładowują na tych księżach, którzy zajęli stanowisko zgodne z sumieniem każdego uczciwego Polaka. W.

Młodzież grecka walczy o wolność, pokój i chleb

Wywiad nasz z Nikosem Stregiou

Podczas manifestacyjnego pochodu, na inaugurację otwarcia Kongresu w sali „Roma” młodzież ze wszystkich części świata z żywiołowym entuzjazmem witała delegację młodzieży, która przybyła do Warszawy z walczącej Grecji. Trzech młodych Greków, którzy reprezentują demokratyczną młodzież swego kraju jest stale obłożonych przez różnorodny tłum, który przy każdej okazji wyraża im swój podziw i swe uznanie.

Delegacja jest nieliczna. Trzech młodych ludzi: Nikos Stregiou, Georgios Papageor-

giu i Georgia Panayotidu. Wszyscy są żołnierzami i od 1942 roku walczą o wolność na rodzie greckiego. Wpierw była to walka z Niemcami, teraz trwa wojna wyzwolenia przeciwko faszystowskiemu i anglosaskim ingerentom. Nikos Stregiou ma ciemne oczy, w których raz po raz zapalają się iskierki młodzieńczego entuzjazmu, ma przyjemny głos i wielką łatwość słowa.

Chętnie opowiem wam o naszej walce — mówi na wstępie naszej rozmowy.

Od ośmiu już lat toczy się ta walka, w której naród grecki, a szczególnie młodzież złożyła niezliczone dowody ofiarności i poświęcenia dla słusznej sprawy, której broni. Tymczasowy rząd demokratyczny gen. Markosa, niejednokrotnie wysuwał propozycje pokojowe, które przyniosłyby się do zaprowadzenia w Grecji demokratycznych rządów i ułagodzenia pokoju. Młodzież całego świata powinna przyjąć nam z pomocą i domagać się wspólnie z nami zaprzestania interwencji anglosaskiej w Grecji.

Nikos Stregiou opowiada nam o ciężkich walkach w Grecji, o poświęceniu żołnierzy demokratycznej, o bohaterstwie młodych żołnierzy, walczących w szeregach armii gen. Markosa. Opisuje nam trudne położenie, w jakim znajduje się młodzież na terenie Grecji, okupowanej przez faszystów. Skutki „pomocy” amerykańskiej — opowiada Stregiou, — to 60 proc. ludności bez pracy, bezgraniczny wyszyk robotników, nędza. Młodzież szczególnie silnie odczuwa tę katastrofalną sytuację, która w pierwszym rzędzie daje się we znaki niewykwalifikowanym robotnikom. Główne gałęzie przemysłu są uniemożliwione, np. ostatnio słanęły zupełnie przetworzone tytoniowe. Zresztą nawet ci, którzy pracują — cierpią nędzę i głód.

Młodziacy pracownicy zarabia 3 tys. drachm dziennie, podczas gdy kilogram chleba kosztuje 3.500 drachm.

Na skutek zamykania szkół młodzież nie może się uczyć. W ciągu ubiegłego roku zamknięto 3.000 szkół, a gmachy zamieniono w koszarę, bądź inne instytucje wojskowo - policyjne.

Terror w Grecji szaleje. Wystarczy chyba powiedzieć, że jest 120.000 poległych wśród

To i owo

Eau de Cologne

Mimo hitlerowskich marzeń o uczynieniu kolonii z całego świata — Niemcom pozostała dziś tylko jedna kolonia miasto-Kolonia. W mieście tym odbywają się obecnie bardzo misterne misteria naby to religijne (związane z 700-leciem słynnej katedry kolonńskiej), w rzeczywistości — polityczne (związane z akcją propagandową na rzecz „szybkiej i kompletnej odbudowy Niemiec we wszystkich dziedzinach” — tudzież „zjednoczenia Niemiec z zachodem”. udział przedstawicieli generałów Clay’a, RoBERTS’a i Koeniga, wskazuje na to, jak — ku czci uroczystości kolonńskiej — prowadzi prasa amerykańska i „odmawiająca za paną matką pacierz” — prasa angielska tudzież francuska...

W uroczystościach kolonńskich uczestniczy również... specjalny legat papieski, kardynał Micara. Wystąpił on oficjalnie w pochodzie przez ulice Kolonii, kropiąc święconą wodą pobożnych bizonów, wznoszących entuzjastyczne okrzyki: NIECH ŻYJE PAPIEŻ! oraz: WIWAT NIEMCY ZJEDNOJONE Z ZACHODEM!

Powiększe widowisko świadczyłoby o tym, że z przysłowiem: „BOI SIĘ JAK DIABEŁ ŚWIĘCONEJ WODY” — jest coś nie w porządku. Albo też jest coś nie w porządku ze „święconą wodą”. Widać jest to chyba tylko zwykła „EAU DE COLOGNE”, pachnąca G... (Marshallen).

Eau de Pologne

Parę tygodni temu księża dekanatu bieckiego i księża dekanatu mieleckiego ogłosili swą patriotyczną rezolucję w sprawie naszych praw do Ziemi Odzyskanych. Rezolucja ta wywołała bardzo sympatyczny odzew w całym społeczeństwie polskim i... furję Kurii Biskupiej w Tarnowie, która wezwała księży dziekanów wymienionych wyżej dekanatów DO REZYGNACJI ZE SWYCH URZĘDÓW. W tych dniach przeto ks. B. Stawarz złożył swe funkcje na ręce ks. KURKA, a ks. M. Nawalny oddał urząd dziekana — ks. ZAJACOWI.

Oczywiście, ks. Kurek ani ks. Zajac nie zamierzają swego stanowiska obywatelskiego wobec naszych Ziemi Odzyskanych, kuria natomiast biskupia tarnowska zamianowała, stwierdzając wyraźnie, iż nad „EAU DE POLOGNE” (t. j. wody Odry i Nysy) przedkłada niemiecką wodę „kolonńską” (patrz wyżej).

E. Tam

ludności cywilnej, 70 tys. Greków znajduje się w więzieniach i na zesłaniu, 500.000 zamknięto w aresztach i torturuje się ich podczas badań.

Policja faszystowska ze szczególną pasją prześladowa młodzież i według naszych obliczeń na 50 młodych Greków przynajmniej jeden cierpi w więzieniu lub obozie koncentracyjnym. W wielkim, pohlterowskim obozie koncentracyjnym na wyspie Makronisi w okropnych warunkach znajduje się 20 tys. żołnierzy armii monarchistycznej, którzy odmówili strzelania do swych braci, żołnierzy armii demokratycznej.

Młody Grek milknie na chwilę.

Jest oczywiście — mówi po krótkiej pauzie — że terror anglosaski i rodzimy faszystowski nie potrafi nas zaskoczyć. Tę czwartą żołnierzy gen. Markosa to młodzi chłopcy i dziewczęta greckie. My walczyliśmy w wyborowych formacjach, z nas składają się po większej części bataliony szturmowe. Naszą dewizą jest: „Iść do boju z pieśnią na ustach”, naszym hasłem: „Wszyscy do szeregów walczących. Wszystko dla zwycięstwa!

W. Grossman

ZYCIE

— Przeklęta, głupia niedorzeczność — mruczał Kosticyn, tarmosząc nieruchome ciało.

Tylko stary wrębacz kilka chwil przed swoją śmiercią czuł, że z nim dzieje się coś niezwykłego, strasznego.

„Śmierć moja przyszła, czy co?” — pomyślał.

W chwili, kiedy żołnierze po wybijeniu ostatniej kłamy krzyknęli radośnie, kiedy najślabi i najbardziej wycieńczeni poculi nagle, że mogą się jeszcze poruszać, Kozłowski poczuł, że siły żywotne opuszczają go. Nie podobnego nigdy mu się nie przytrafiło. W głowie mu się kręciło, w oczach migły czerwone koła. Wspiął się po szybie w górę, opuszczał kopalnię, w której przepracował całe życie. Z każdym ruchem, z każdym nowym wysiłkiem słaby mu ręce, stygło serce. W świadomości błysnęły dalekie, dawno zapomniane obrazy — oto czarnobrody ojciec, stąpając miękko łapcami, doprowadzał go do kufarów kopalnianych... Anglik - sztygar kiwa głową, patrzy ze śmiechem na małego jedenastoletniego człowieka, który przyszedł do pracy w kopalni... I znowu czerwieniał mu oczw. Co

to? — wieczorne słońce spowite dymem i pyłem Zagłębia Donieckiego, krew, czy też czerwony strzęp płótna, który wyciągnął spod marynarki, i tupiąc hałaśliwie butami, podniósł przed ogromnym tłumem obszarpanych górników, którzy dopiero co wyszli na górę, prosto na galopujących zza kantonu kozaków i policjantów na koniach. Zebrał wszystkie siły, chciał krzyknąć, wezwać pomocy, ale nie miał siły, słowa nie wychodziło z gardła.

Przywarł do zimnego, śliskiego kamienia, palce jego czeptały się kłamy. Miękką mokra pleśń dotykała jego policzka, woda popłynęła po jego czole, i zdawało mu się, że matka płacze nad nim, oblewa mu łzami twarz.

— Dokąd, dokąd odchodzisz, gospodarku... — pytała woda.

Znowu chciał krzyknąć, zawołać Kosticyna i upadł, stoczył się na dół.

ROZDZIAŁ PIĄTY

Wyszli do jaru w nocy. Padał drobny ciepły deszcz. Zdjęli czapki i w milczeniu siedzieli na ziemi. Ciepłe krople padały na ich głowy. Nikt z nich nie przemówił ani słowa. Zmrok nocy wydawał się jasny ich

oczom, przyzwyczajonym do wielodniowych ciemności. Oddychali, patrzyli na ciemne obłoki, delikatnie gaskali dłońmi mokrą trawę wiosenną, przebijającą się wśród martwych zeszłorocznych łodyg. Wpatrywali się w mglisty, nocny mrok, nasłuchiwali: to krople deszczu padały z nieba na ziemię. Niekiedy podnosił się ze wschodu wiatr i wtedy zwracali twarze w jego stronę. Patrzyli — przestrzeń przed nimi była ogromna i każdy z nich wpatrując się w działy w mroku to, co pragnął widzieć — słońce.

— Zasłońcie automaty przed deszczem — rzekł Kosticyn.

Powrócił zwiadowca. Zawołał głośno i śmiało.

— Niemców nie ma w osadzie — już trzy dni jak odeszli. Chodźmy prędzej, tam dwie stary zaki gotują dla nas kocioł kartofli, słomę znoszą, położymy się spać. Dziś dwudziesty szósty, przesiedzieliśmy w kopalni 12 dni i nocy. Cała osada, powiadają, modliła się tu potajemnie do Boga za nasze dusze.

W izbie było bardzo gorąco. Jakiś stary i dwie kobiety częstowały ich wrzaskiem i kartoflami.

Wkrótce wszyscy żołnierze usnęli, przytuleni jeden do drugiego, na wilgotnej, ciepłej słomie. Kosticyn siedział z automatem na taborecie, był wartownikiem.

A. C. D.

— Wbita ostatnia kłama. Wszystkich ogarnęło radosne uczucie, byli jak pijani. Kosticyn po raz ostatni zaprowadził ludzi do wyrobiska, rozdał tam automaty, każdemu kazał przymocować do pasa granaty ręczne.

— Towarzysze — powiedział, — nastał moment powrotu na ziemię. Pamiętajcie, na ziemi wojna. Towarzysze! Zeszło nas tutaj dwudziestu siedmiu, wraca na ziemię ośmiu. Wieczna chwala tym, którzy pozostaną tu na wieki.

Zaprowadził oddział do szybu.

Tylko oszalałymi nerwami podniecanie dodawało ludziom siły, by wspinać się po chwiejących się kłamrach, podciągając się metr za metrem wzdłuż śliskiego i mokrego szybu kopalni. Ponad dwie godziny trwało wspinanie się sześciu ludzi... W końcu podnieśli się na pierwszy poziom i czekał, siedząc w niskim przkopie, na pozostałych jeszcze na dole Kosticyna i Kozłowa.

Nikt nie mógł zobaczyć w ciemnościach, jak to się zdarzyło. Zdawało się, że nastąpiło to z powodu okrutnego, niepotrzebnego przypadku. W czasie wspinania się, za ledwie kilka metrów od przekopu, spadł nagle na dół stary wrębacz.

— Dziadku, gospodarzu, ojcze! — zawołało od razu kilka głosów.

Ciało starego spadło ciężko i głośno na rumowisko węgla wśród podszybia.

Dr Tadeusz Czystohorski

ADIUNKT UNIwersYTETU ŁÓDZKIEGO

Zróżniczkowanie chemii

Pierwiastki, tworzące całą otaczającą nas materię oraz prawa rządzące ich łączeniem się i rozłączaniem to przedmiot zainteresowań chemii nieorganicznej. Chemia organiczna zajmuje się takimi związkami, w skład których wchodzi pierwiastek węgiel — obok niego występują naturalnie i inne, najczęściej wodór, tlen, azot, siarka, fosfor itd. Związki organiczne spotykamy w świecie organicznym, tzn. w zwierzętach i roślinach, dużo jednak związków z zakresu chemii organicznej otrzymujemy sztucznie w pracowni, do rzędu takich należy np. sporo leków, jak aspiryna, salicyl, sulfamidy itd.

„Chemia życia”

Najciekawszą, jednak, ale zarazem najtrudniejszą jest chemia fizjologiczna, nazywana czasami nazwą biochemii. „Bios” znaczy w języku greckim „życie”, przeto biochemia jest to „chemia życia”. Czymże się ona zajmuje? Łatwo się domyśleć — substancjami występującymi w organizmach żywych (co w pewnym stopniu wchodzi w zakres i chemii organicznej) — ale co ważniejsze: najrozmaitszymi przemianami, którym te substancje w organizmie podlegają — tym właśnie różni się od chemii organicznej.

Jaką kto musi znać chemię

Chemiczacy np. w fabryce cementu, hucie szklanej czy żelaznej ma głównie do czynienia z chemią nieorganiczną; chemiczacy z cukrowni czy fabryki barwników (np. w Zgierzu) interesuje się przede wszystkim takimi działami chemii organicznej jak cukry czy barwniki syntetyczne; na biochemii natomiast muszą się dobrze znać ci, którzy mają do czynienia z organizmami żywymi, mianowicie: lekarze, weterynarze, dentyści, biolodzy; — farmaceuci, aczkolwiek bezpośrednio z organizmem żywym nie stykają się, jednak jak wiemy, są do pewnego stopnia pomocnikami poprzednio wymienionych, przyrządzając zapisane przez nich leki — przeto w zakresie ich wykształcenia wchodzi również biochemia.

Na czym polega trudność biochemii

NAUKA ta jest jedną z najmłodszych gałęzi nauk chemicznych. Trudną jest dlatego, że przede wszystkim substancje występujące w organizmach są bardzo skomplikowane. Po drugie nie jest to taką rzeczą prostą prześledzić, co się np. dzieje z pokarmem w przewodzie pokarmowym, jak się rozkłada, pod wpływem czego, kądędy wędruje itp. Nie które procesy biochemiczne są dla nas zupełnie jasne, co do niektórych — trzeba przyznać szczerze — nie mamy jeszcze pewności; może to jest tak, a może inaczej. Wielkie zasługi na polu dociekań biochemicznych położyli dwaj polscy uczeni: Marcell Nencki (mamy nawet w Łodzi Instytut im. M. Nenckiego) oraz Leon Marchlewski.

Jeden z ważniejszych procesów biochemicznych

O najbardziej rzucających się w oczy procesów biochemicznych należy bezspornie oddychanie. Oddychamy bezustannie, dzień i noc — z chwilą, gdy przestajemy oddychać, kończy się nasze życie. Na czym polega ten ważny proces życiowy, to niby wie każdy — na wciąganiu do płuc powietrza i wydaleniu go. Tak, rzeczywiście; — ale co się tam z tym powietrzem w płucach dzieje, jak się to dzieje, jaki jest tego cel? — Zagadnieniem tym zajmujemy się dziś nieco szerzej.

Chemiczny skład powietrza

WCIĄGANE przez nas bezustannie do płuc powietrze jest to mieszanina kilku pierwiastków i związków chemicznych. W skład tej mieszaniny wchodzi 21 procent tlenu, 78 proc. azotu, 0,9 proc. tzn. gazów szlachetnych (hel, neon, argon, krypton, ksenon) — to byłyby pierwiastki. Znajdujemy w nim również i związki chemiczne, i tak 0,03 proc. dwutlenku węgla, oraz parę wodną i pył, których procentowość, nieznaczna, zmienia się w zależności od okolicy, pory dnia i roku.

Skomplikowana struktura płuc

PŁUCA nasze zabierają z powietrza tlen, oddają mu natomiast dwutlenek węgla. Ale w jaki sposób? By to dokładnie prześledzić musimy się przyjrzeć wprost samemu płucom. Jak wiemy, ludzie zdrowi posiadają dwa płuca, prawe i lewe. Prawe składa się z trzech pól, lewe — z dwu. Wielkość płuc i pól zależy od wieku i wzrostu człowieka. Każdy z pól złożony jest z tzw. płatków, których wielkość waha się od 0,3 do 3 cm. Płatki te utworzone są z bardzo małych pęcherzyków, otoczonych siecią cienutkich naczynek, przez które przeciska się krew, pompująca przez serce. Pęcherzyków takich w normalnie rozwiniętych płucach znajduje się aż do 800 milionów. Z każdego pęcherzyka prowadzi rodzaj korytarza, korytarze te łącząc się razem tworzą coraz to szersze drogi oddechowe: oskrzeliki, oskrzela, te wreszcie wpadają do tchawicy.

Co się dzieje w płucach

WCIĄGANE przez nas powietrze dostaje się do oskrzelików, oskrzelików i coraz to drobniejszych kanałków wchodzi do owych pęcherzyków płucnych. Tutaj tlen (częściowo i azot) przenika przez ścianki pęcherzyka, „dy-

Chemia życia

funduje, i w owych cienutkich rurkach łączy się z jednym ze składników krwi, tzw. hemoglobina. Równocześnie, a właściwie ułamek sekundy wcześniej, hemoglobina od-

Hemoglobina — środek transportowy

WSPOMNIANA hemoglobina to związek chemiczny o bardzo skomplikowanej budowie. Zadanie jej polega na transportowaniu w jedną stronę tlenu, w drugą stronę dwutlenku węgla — co, jakby stałki na Odrze: w jedną stronę transportują węgiel z Dolnego Śląska do Szczecina, w drugą stronę wiozą towar ze Szczecina na Dolny Śląsk. Pobrane w płucach tlen rozdzieli hemoglobina drogą na-

I organizm musi odrobić swe normy

DLACZEGO to pobieranie tlenu i wydalenie dwutlenku węgla nie odbywa się w jakimś wielkim worku, jakim jest np. żołądek lub pęcherz moczowy, lecz w jakichś mikroskopijnych pęcherzykach płucnych? Wszystko w przyrodzie ma swój sens, jest on też i tutaj. Ołóż chodź o to, by tego tlenu pobrać a dwutlenku wydalić jak najwięcej — organizm ma również swoje normy, które musi odrobić. Gdyby płuca były workiem, który by miał do dyspozycji tyle miejsca, ile płuca zajmują w człowieku, to ściany tego worka miałyby około pół metra kwadratowego powierzchni, to znaczy powietrze mogłoby się stykać ze ścianami takich płuc tylko na przestrzeni pół metra kwadratowego. Ilość dyfundujących gazów odpowiadałaby wielkości tej powierzchni styku.

Pomysłowość przyrody

Zamiast jednego wielkiego worka przyroda zastosowała 800 milionów mikroskopijnych worków-pęcherzyków, tym samym zwiększyła powierzchnię styku mniej więcej do 100 m kwadr., a co za tym idzie, ilość pobie-

Przykład z malarzem

Tak jest w rzeczywistości! Weźmy przykład z innej, bardziej zrozumiałej dziedziny, przyjrzyjmy się chociażby izbie, która we wszystkich kierunkach: wzdłuż, w szerz i w wierz ma po 3 m. Łatwo obliczyć, że każda ze ścian, podłoga i sufit mają po 9 m kwadr. Malarz, któremu byśmy kazali pomalować ową izbę (podłogę również), miałby do pomalowania 9x6 równa się 54 m kwadr. Gdyby tę izbę podzielić na dwie przez wzniesienie przepierzenia pośrodku, to malarz miałby do pomalowania o dwie ściany więcej — do poprzednich 54 m kwadr. przybyłoby jeszcze 18 m kwadr., a więc razem 72 m kwadr. Gdybyśmy tę połowę izby jeszcze podzieliłi każdą na pół, to malarz miałby do pomalowania o cztery nowe ściany więcej, powierzchnia wszystkich ścian razem wynosiłaby 108 m kwadr. A więc podzielenie jakiejś przestrzeni na 4 mniejsze podciąga za sobą podwojenie powierzchni ścian, którymi są zamknięte — a co dopiero, gdy w przestrzeni zajmowanej przez płuca znajduje się zamiast jednego worka aż 800 milionów pęcherzyków.

Dalsze dzieje tlenu

Pobrane w płucach tlen przenosi krew do najodleglejszych tkanek, by tam przeprowadzić ten proces chemiczny, który jest źródłem ciepła; niezbędnego dla organizmu. Cóż to za proces? Wiemy już z poprzednich artykułów, że tlen to nasz główny palacz, to pierwiastek, który umożliwia palenie się jakichkolwiek ciał palnych, to proces chemiczny polegający na tym, że dane ciało łączy się z tlenem. I tak węgiel paląc się musi pobierać tlen, o ile mu tego tlenu zabraknie, np. wskutek zamknięcia dopływu powietrza, wówczas przestaje się palić: gaśnie. Pierwiastek węgiel łącząc się z dostateczną ilością tlenu daje związek chemiczny tzw. dwutlenek węgla, o ile tlenu jest za mało, powstaje tzw. tlenek węgla. Oba są to gazy przez nas zupełnie niedostrzegalne, które rozprzyskają się w otaczającym nas powietrzu. O ile nagromadzi się ich gdzieś więcej, może dojść do zatrucia naszego organizmu. Związki bardzo trujące jest tlenek węgla, nazywany powszechnie czadem. Wydobywając się z wadliwie urządzonej pieców, ciągle powoduje wiele śmiertelnych wypadków.

Biblioteka klasyków marksizmu

Dziecięca choroba lewicowości

„Dziecięca choroba „lewicowości” w komunizmie W. Lenina czyli „Próba popularnego wykładu marksistowskiej strategii i taktyki” — napisana została w roku 1920, w związku z II Konferencją Międzynarodówki Komunistycznej. Obserwując pseudo-lewicowe wypaczenia w ruchu robotniczym różnych krajów Lenin — z właściwą sobie przenikliwością umysłu i z niezrównanym temperamentem polemicznym, nieuje i zwalcza hurra „lewicowe” tendencje wśród niektórych odłamów ówczesnego komunizmu i udawania jak wielkie szkody dla ogólnoswiatowej sprawy proletariatu przyniesie mogą nieprzemysłane i zapalczywe koncepcje rewolucyjne”.

Powstają one na gruncie niewłaściwej analizy położenia międzynarodowego i wewnętrznego krajowego, na gruncie przeceniania możliwości własnych i niedoceniania sił klasowego wroga, opóźniają i hamują dzieło zwycięskiej rewolucji, która musi być wynikiem świadomej „strategii i taktyki marksistowskiej”, a nie rezultatem nieskoordynowanych odruchów i błędów, po zbyt pochopnych teoriach.

„Trzeba jasno zdać sobie sprawę — pisze Lenin — że w każdym razie nie można budować ośrodka kierowniczego (ruchu rewolucyjnego) na podstawie szablonu, mechanicznego niwelowania, utożsamiania taktycznych reguł walki. Półki istniejące różnice narodowe i państwowe między ludami i krajami... półki jednolitość międzynarodowej taktyki komunistycznej ruchu robotniczego wszystkich krajów wymaga nie usunięcia różnorodności, nie zmniejszenia różnic narodowych, lecz takiego zastosowania podstawowych zasad komunizmu, któreby we właściwy sposób modyfikowało te zasady w szczegółach, prawidłowo je dostosowywało i przystosowywało do różnic narodowych i państwowych”.

Podobnie jak „Anti — Dühring” Engelsa, omawiana tu praca Lenina zachowała po dziś dzień aktualność wcale nie zmniejszoną. Rozważania Lenina o „dziecięcej chorobie „lewicowości” dają możliwość jej uniknięcia, a zarazem pozwalają na prawidłową diagnozę i terapię tam, gdzie choroba ta już się wkradła i czyni swe szkodliwe dzieło.

B. D.

*) W. Lenin „dziecięca choroba „lewicowości” w Komunizmie”. Próba popularnego wykładu strategii i taktyki marksistowskiej. Warszawa, Spółdzielnia Wydawnicza „Książka” — 1948 — str. 128.

Nasz dział naukowy

Reakcje egzotermiczne źródłem ciepła

Podczas łączenia się węgla z tlenem powstaje oprócz dwutlenku czy też tlenku węgla coś jeszcze — mianowicie znaczne ilości ciepła; — chemia tego rodzaju procesy nazywa reakcjami egzotermicznymi. Ludzie, zapoznawszy się z istotą owych reakcji, mają w nich doskonałe źródło ciepła. Spalimy kilogram najlepszego węgla możemy otrzymać 7.834 kilokalorie (kilokaloria jest to taka ilość ciepła, która zdolna ogrzać 1 kg wody o 1 stopień Celsjusza). Drugim, stosowanym przez nas ciałem palnym jest pierwiastek wodór. Jest to gaz, który łącząc się z tlenem tworzy tzw. tlenek wodoru, jest to nic innego, jak zwykła, dobrze nam znana woda. Około 50 procent wodoru znajduje się w gazie świetlnym, którego codziennie używamy w gospodarstwie domowym. Ze produktem spalania wymienionego gazu jest woda łatwo przekonać się, umieszczając nad niewielkim płomieniem gazowym chłodną szklankę dnem do góry — wnętrze jej pokryje się rosą, tj. drobnymi kropelkami wody. Wodór łącząc się z tlenem wytwarza większe ilości ciepła, aniżeli utleniony węgiel. Mianowicie spalając kilogram wodoru możemy otrzymać aż 34 tysiące kilokalorii. Widzimy więc, że posiadając prawie 5 razy większą „wartość kaloryczną”, aniżeli węgiel jest od niego o wiele ekonomiczniejszy.

Procesy egzotermiczne, warunkowane obecnością tlenu, są nie tylko podstawą techniki ogrzewania naszych mieszkań czy poruszania naszych maszyn, ale również i to, że żyjemy zawdzięczamy procesowi egzotermicznemu, jaki zachodzi w naszych tkankach. A ponieważ proces ten wymaga tlenu, więc stąd ciągle zapotrzebowanie tego pierwiastka przez nasz organizm.

Ustawiczny proces egzotermiczny w naszych tkankach

Nasze tkanki to jakby system pieców, w którym jakieś substancje łączone z tlenem do starczą jakichś ilości ciepła. W zwykłych naszych piecach spalamy: węgiel kamienny, koks, drzewo, ropę naftową, gaz świetlny — wszystkie one zawierają pierwiastek węgiel, w niektórych ponadto znajduje się wodór. W naszych tkankach ulegają utlenieniu trzy zasadnicze składniki naszego pożywienia: węglowodany czyli cukry, tłuszcze i białka — we wszystkich trzech znajduje się również pierwiastek węgiel i wodór. Tak, że to, co się dzieje w zwykłym piecu i w naszym organizmie, jest do pewnego stopnia tym samym. Tu i tam wytwarza się ciepło dzięki łączeniu się tlenu z węglem i wodorem. Są jednak i zasadnicze różnice. Podczas gdy do pieca wprowadzamy środki opałowe kilogramami, to ilość środków spożywczych, wprowadzanych do naszego organizmu mierzymy tylko na dekagramy. Z tego wykorzystywane są tylko gramy — reszta, jako części niestrawne, wydala się z naszego przewodu pokarmowego. Ale jest jeszcze inna, istotniejsza różnica. W zwykłym piecu proces łączenia się węgla z tlenem przebiega bardzo szybko, cała ilość ciepła zostaje wydzielona w krótkim okresie czasu, dlatego zwykła temperatura jest bardzo wielka — tak to właśnie proces nazywamy „paleniem się”. W naszym natomiast organizmie proces ten przebiega bardzo powoli. Zostaje wprowadzone wydobytą całą ilością energii, ukrytej w danym środku spożywczym, ale w okresie dość długim. Jasną jest przeto rzeczą, że temperatura wzrasta nie tak gwałtownie i osiąga najwyżej plus 37 stopni Cels. W organizmie normalnym — dla procesów tego rodzaju najchętniej używamy nazwy: „utlenianie”. I w tym widzimy wielką mądrość przyrody. Gdyby wytwarzanie ciepła w naszym organizmie odbywało się tak szybko, jak np. w piecu, to tkanki nasze uległyby zniszczeniu — temperatura około 60 stopni jest już dla nich zabójczą. Dlatego też utlenianie tkankowe musi być przeprowadzane bardzo powoli — bierze w nim udział cały szereg skomplikowanych substancji, hamujących nie jako łączenie się tlenu z głównymi składnikami naszego pożywienia. Produktami tego utleniania są: dwutlenek węgla, tlenek wodoru (woda) oraz ciepło — to ostatnie zostaje przy pomocy krwi, niby przy pomocy jakiegoś kaloryfera, rozprowadzone po całym ciele. Ponieważ dwutlenek węgla jest dla tkanek szkodliwy, musi być z nich usunięty. Jest to również zadaniem krwi, która oddawszy tkankom tlen przyniesiony z płuc, przyjmuje teraz z kolei dwutlenek węgla i transportuje go do płuc, gdzie zostaje wydany na zewnątrz. Oto istota i cel najważniejszego procesu życiowego, zwanego oddychaniem.

CENTRALA ZAOPATRZENIA MATERIAŁOWEGO PRZEMYSŁU WŁÓKIENNICZEGO
Łódź, Plac Zwycięstwa 2

p o s z u k u j e:

DWOCH FACHOWCOW orientujących się w wyrobach śrubowych

TECHNIKA-CHEMIKA na stanowisko KIEROWNIKA magazynu — ze znajomością chemikali i barwników mających zastosowanie w produkcji przemysłu włókienniczego

ELEKTROTECHNIKA na stanowisko inspektora w Wydz. Kontroli Technicznej

Warunki do omówienia. Zgłoszenia przyjmuje WYDZIAŁ PERSONALNY CZMPWL, Łódź, Plac Zwycięstwa 2 w godzinach od 11-13.

W trosce o zdrowie człowieka pracy

OKZZ walczy o interesy ubezpieczonych

Każdy lekarz powinien poświęcić część swego czasu lecznictwu społecznemu

Sprawa lecznictwa społecznego stała się ostatnio kwestią nader palącą. Mała liczba lekarzy zatrudnionych w Ubezpieczalni Społecznej, przy równoczesnym zwiększaniu się liczby ubezpieczonych, dochodzącej do kilkuset tysięcy wytworzyła ostatnio uciążliwą sytuację na odcinku lecznictwa społecznego.

OKZZ podjęła energiczną akcję, zmierzającą do polepszenia sytuacji na odcinku lecznictwa społecznego. W związku z tym w dniu 17 bm. odbyła się konferencja z udziałem przedstawicieli: Izby Lekarskiej, Miejskiego Wydziału Zdrowia, przedstawicieli partii politycznych, Ubezpieczalni Społecznej i Okręgowej Komisji Związków Zawodowych.

Przedmiotem obrad konferencji, była sprawa przyjęcia z pomocą Ubezpieczalni Społecznej, której możliwości nie mogły być w pełni wykonane ze względu na dotkliwy brak lekarzy zatrudnionych w Ubezpieczalni.

Aby naprawić istniejący stan rzeczy postanowiono zwrócić się do Izby Lekarskiej o uzyskanie potrzebnego kontyngentu lekarzy. Dotychczas bowiem lekarze zbranieli się przed nawiązaniem współpracy z Ubezpieczalnią Społeczną, przypuszczalnie ze względu na niskie wynagrodzenie w instytucjach społecznych. Oczywiście, iż taki stan rzeczy paraliżuje działalność Ubezpieczalni toteż Związki Zawodowe postanowiły przyjąć z pomocą tej instytucji, mając na uwadze dobro ludzkiego świata pracy, leczącego się właśnie w Ubezpieczalni Społecznej.

Konferencja postanowiła, iż braki w siłach lekarskich usuwane będą przez uzupełnianie ich przez lekarzy, profesorów i asystentów, należących do Izby Lekarskiej. Kierowanie do pracy w Ubezpieczalni odbywać się będzie na podstawie uchwały powziętej przez Izbę Lekarską, zobowiązującą lekarzy do oddania minimum 5 godzin dziennie, lecznictwu społecznemu.

Doktor Marzyński przedstawiciel Ubezpieczalni oświadczył, iż Ubezpieczalnia gotowa jest wypłacić premie pieniężne z funduszu Ubezpieczalni Społecznej dla tych wszystkich lekarzy, którzy przystąpią do pracy.

Po dyskusji, w której udział wzięła większość obecnych, przystąpiono do wyboru Komisji do Spraw Lecznictwa Społecznego.

Do Komisji weszli przedstawiciele wymienionych już wyżej instytucji. Następnie powołano do życia egzekutywę Komisji, w skład której weszli przedstawiciele OKZZ i partii politycznych. Sądzą, że podjęte przez OKZZ kroki powinny usprawnić pracę Ubezpieczalni.

Będziemy starali się, aby sprawa ta —

Nowy Dom Akademicki powstanie w Łodzi

Studenci będą mieli gdzie mieszkać

W związku z rozpoczynającym się rokiem szkolnym na wyższych uczelniach łódzkich zainteresowaliśmy się sprawą domów akademickich. Dotychczas w Łodzi było ich pięć o łącznej ilości 700 miejsc. Na 14 tysięcy studentów było to przysłówową „kropla w morzu”. W chwili obecnej w domach tych przeprowadza się gruntowny remont i inne roboty.

Oprócz tego Komitet domów akademickich otrzymał na Julianowie dwie wille, które pomieścić razem około 100 studentów. Projektuje się urządzenie tu nowego rodzaju pensjonariatu dla studentów zagrożonych gruźlicą. Wille te będą wzorowo urządzone a młodzież studencka mieszkająca w nich znajdować się będzie pod specjalną opieką lekarską, otrzyma lepsze wyżywienie itp. Już w bieżącym roku dwa do-

my zostaną oddane do użytku młodzieży. Nowy dom akademicki zdolny pomieścić 100 osób buduje się przy ul. Zamenhofa 13 i w połowie października zostanie on wykończony i oddany do użytku. Parter zajmować będą biura akademickie, biblioteki oraz wanny i natryski, piętra-pokoje studenckie.

Zyg

Komitet Domów Akademickich otrzymał z Ministerstwa Oświaty duże fundusze na budowę jeszcze jednego Domu Akademickiego. Będzie to olbrzymi gmach, w którym znajdą się mieszkanie 400—500 studentów. Obecnie opracowuje się plany i już w roku bieżącym zaczęte będą roboty.

We wszystkich domach akademickich mieszka młodzież z czterech wyższych szkół łódzkich: z Uniwersytetu, Politechniki, Wyższej Szkoły Gospodarstwa Wiejskiego i Szkoły Głównej Handlowej.

S. W.

Coraz więcej wykwalifikowanych pielęgniarek

Liczne szpitale i punkty opieki zdrowotnej cierpią na brak wykwalifikowanych sił pielęgniarskich, co w dużej mierze przyczynia się do nie zawsze właściwego funkcjonowania pracy w szpitalach.

Istniejąca od maja 47 roku dwu i pół-letnia szkoła pielęgniarstwa Polskiego Czerwonego Krzyża przyczyni się w niedalekiej przyszłości do wyrównania obecnych w tym zawodzie braków.

Pierwsze słuchaczki szkoły, te, które rozpoczęły naukę jeszcze w maju 47 r. otrzymają dyplomy w czerwcu 1949 roku i skierowane zostaną do pracy zarówno w lecznictwie szpitalnym jak i społecznym.

119 młodych dziewcząt kształcących się w tej chwili w szkole pielęgniarstwa, to jednak zaledwie częściowe zaspokojenie istniejących braków.

Z uwagi na to Polski Czerwony Krzyż przedsięwziął rozbudowę szkoły pielęgniarstwa tak, aby w nowym roku szkolnym pomieścić mogła ona do 200 uczennic. Kosztów 20 milio-

nów zł przeznaczonych zarówno na naukę jak i na internat dla przyszłych uczennic przystąpiono już do nadbudowania drugiego piętra budynku przy ul. Sztetlinga 1 — 3 tam, gdzie mieści się szkoła. Do 15 października roboty zostaną ukończone i nowy zastęp słuchaczek wstąpi do uczelni.

Jednocześnie z kształceniem dyplomowanych pielęgniarek odbywa się przeszkalanie pomocniczego personelu pielęgniarskiego. Obecnie przyjmowane są zapisy na siódmy kurs powojenny dla siostr pogotowia sanitarnego. Przypominamy, że kandydatki na kurs muszą się wykazać ukończeniem 7-klasowej szkoły powszechnej, świadectwem moralności i nie przekroczonym wiekiem od lat 18 do 35.

S.

Natychmiast naprawić dach w PZPB Nr 14

Niszczą maszyny. Plan musi być wykonany

Już w maju br. kierownictwo PZPB Nr 14 zwróciło się do Dyrekcji Przem. Baweln. o zezwolenie na remont dachów w tkalni przy ul. Senatorskiej 6.

Po komisyjnym zbadaniu stanu dachu Wydział Inwestycji i Remontów przy Dyr. Przem. Baw. zawiadomił kierownictwo zakładów, że roboty zostały powierzone f-mie „Grawir” która powinna była przystąpić natychmiast do sporządzenia planu robót, kosztorysów i obliczeń statycznych. Działło się to w końcu czerwca, a do dziś wspomniana f-ma nie daje o sobie znaku życia. Dach „szedowy” nad tkalniami jest w fatalnym stanie. W czasie deszczu ludzie formalnie brodzą w wodzie. Najbardziej jednak przedstawia się ów dach nad przewlekalniami i krochmalnią gdzie przegniłe deski i

belki mogą w każdej chwili runąć.

Jeżeli nawet w tej chwili nie grozi katastrofa to może ona nastąpić zimą. Przeglądając belki nie wytrzymają ciężaru śniegu.

Zawalenie się dachu, jeżeli nawet nie zniszczy krochmalarki, musi spowodować jej unieruchomienie i automatycznie unieruchomi tkalnię. A co wtedy będzie z planem? Gdzie będziemy szukali tych tysięcy, dziesiątków tysięcy metrów, które powinny tu być i muszą być wyprodukowane.

Trzeba więc już teraz pójść jeszcze raz, pójść ciepło i pogoda sprzyja, zrobić porządek z dachem.

Wierzmy, że zostanie to w najbliższym czasie zrobione, że Dyrekcja Przem. Bawelnianego sprawą tą zajmie się poważnie.

em-em.

Kolejarze, przodownicy pracy, obradują

21 sierpnia ogólnopolska konferencja

Przed paroma dniami odbyło się w Łodzi zebranie przodowników pracy poszczególnych służb kolejowych Okręgu Dyrekcyjnego Łódzkiego.

Przewodniczący obradów, dyrektor inż. Bader przedstawił istotę ruchu współzawodnictwa, podkreślając, że podniesienie wydajności prowadzi do osiągnięcia produkcyjnych, a co za tym idzie — podniesienie zarobków pracowników.

Stosowany obecnie w kolejnictwie nowy system premiowy, okazał się słuszny, i celowy, gwarantując każdemu pracownikowi odpowiedni zarobek w stosunku do wykazanej efektywnej pracy, niezależny od zajmowanego stanowiska czy tytułu służbowego.

W ożywionej dyskusji poszczególni przodownicy pracy stwierdzili, że współzawodnictwo, jako wyższa forma pracy łączy w całość

zarówno ogólne interesy państwowe, jak i korzyści indywidualną każdego pracownika znajdując tym samym w szerokich rzeszach kolejarskich trwałe prawo obywatelstwa.

Dla omówienia dotychczasowych wyników współzawodnictwa, zanalizowania systemów premiowych, oraz wytyczenia dla ruchu współzawodnictwa dalszego kierunku na dzień 21 bm. zwołana została do Poznania konferencja przodowników pracy z całej Polski.

Pięciu wybitnie wyróżniających się przodowników pracy Łódzkiego Okręgu Dyrekcyjnego weźmie udział w tej konferencji.

Przed nowym rokiem szkolnym

Każde dziecko będzie miało własne książki

Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych ukończyły już pracę przygotowawczą do nowego roku szkolnego. Tysiące nowych książek czeka na półkach księgarskich na na-

bywców. Chwilowo w księgarniach jest pułki i cicho, lecz już z początkiem września rozpocznie się „sezon książkowy”. Praca nad przygotowaniem książek była bardzo

intensywna. Jak nas informują Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych w księgarniach jest dostateczna ilość podręczników, aby zaspokoić potrzeby wszystkich uczącej się młodzieży.

Ogółem P. Z. W. S. wydały 1.200 tysięcy nowych książek szkolnych wspólnym wysiłkiem drukarni w Bydgoszczy, Poznaniu, Krakowie i Łodzi. Szczególny nacisk położony został na dostarczenie podręczników na Ziemię Odzyskaną, gdzie dawał się dostrzeżalnie odczuć ich brak. Ceny książek są stosunkowo niskie. W bieżącym roku szkolnym każde dziecko będzie miało swój podręcznik.

ZNIZKI ZBIOROWE NA „ROZKOSZNA DZIEWCZYNA”

Komedie muzyczna p. t. „Rozkoszna Dziewczyna” ściga codziennie tłumy do teatru letniego „OSA”. Dyrekcja, chcąc udostępnić pracującym obejrzenie tego przedstawienia, wprowadza zniżki zbiorowe. Zniżki, instytucje i zakłady pracy przy zbiorowym zakupowaniu miejsc korzystają z 50 proc. ulgi. Kasa teatru czynna jest w godz. 10 — 13 i od 16-ej, telefon 140-09.

OFIARY

1600 złotych (tysiąc sześćset) na RTPD złożono przez Radę Zakładową Państwowych Fabryk Konfekcyjnych Ośrodka 4.

INTERPELACJE

Tajemnica przekazu pocztowego

Obywatelu Redaktorze!

Dnia 9 lipca b. r. wysłałem przekazem pocztowym Nr 99 — 1000 złotych do córki przebywającej na obozie Z. M. P. w Międzyzdrojach. Do dnia wyjazdu z obozu, t. j. do 15 lipca, córka moja pieniędzy tych nie otrzymała. Po przyjeździe jej z Międzyzdrojów do Łodzi, dnia 16 lipca udałem się do II Oddz. Pocztowego, by złożyć reklamację. Powiedziano mi tam, abym przyszedł za dwa tygodnie. Dnia 28 lipca udałem się (z dowodem nadania przekazu pocztowego) na pocztę Główną. Złożyłem drugą reklamację. Powiedziano mi, że pieniądze zostaną odesłane mi do domu. Do dziś t. j. do dnia 19 sierpnia pieniędzy tych nie otrzymałem.

Nie muszę dodawać, że 1000 złotych ma dla mnie duże znaczenie i nie myślę oddawać go naszej poczcie na „wieczne przechowywanie”. Liczę, że opublikowanie mojego listu w Pańskim pociągłym piśmie — przyczyni się wreszcie zarówno do wyjaśnienia „tajemnicy przekazu pocztowego” jak i do szybkiego zwrotu nadanych, a nie doręczonych gdzie należy pieniędzy.

Lichawski — stały czytelnik „Głosu”

Teatr Robotniczy powstaje w Łodzi

Mija już ponad 2 lata od chwili zorganizowania zespołu artystycznych przy wielkich i małych fabrykach i zakładach pracy naszego miasta. Wiele z tych zespołów zostało już nagrodzonych zarówno na eliminacjach w Ło-

dzi, jak i w Warszawie. Dotychczas jednak szeroki ogół społeczeństwa, a szczególnie robotnicy, których występy zespołów świetlicowych najbardziej interesują, nie mieli możliwości stałej obserwacji tego, co dokonano przez ubiegłe lata w świetlicach fabrycznych. Aby umożliwić najszerszym rzeszom pracowniczym zetknięcie się bliżej z działalnością innych zespołów powstał obecnie w OKZZ projekt stałego teatru świetlicowego w Łodzi.

Na teatr ten przeznaczona zostanie nowo-wybudowana piękna sala lokalu Związków Zawodowych przy ul. Traugutta, w której 3 do 4 razy w tygodniu występować będą zespoły artystyczne, które komisja, zakwalifikuje jako stojące na odpowiednio wysokim poziomie artystycznym.

W nowoutworzonym teatrze widzowie zetkną się z wszelkimi formami artystycznej pracy świetlicowej: a więc baletem, popisami orkiestry i kół dramatycznych.

Jako pierwsze w nowym teatrze wystąpią zespoły nagrodzone na eliminacjach warszawskich. A więc zespoły PZPB Nr 4, PZPB Nr 8, PZPB z Pabianic, Państwowych Zakładów Aparatury Elektrycznych oraz Technicum Włókien nitego.

Teatr robotniczy skalkuluje cenę biletów tak, aby były one dostępne dla każdego. S.

Trybuna Młodych

ZMP-owiec w pracy i w walce
buduje Polskę silną i sprawiedli-
wą, w której nie będzie wyzysku
człowieka przez człowieka

Nasze prawo

Drugi punkt prawa ZMP brzmi: „Z. M. P-owiec w pracy i walce buduje Polskę silną i sprawiedliwą, w której nie będzie wyzysku człowieka przez człowieka”. Punkt ten sławia przed nami jasno wizję przyszłej Polski, Polski, którą my świadomi budowniczo- budujemy.

O tej nowej Polsce marzyli od wieków pokolenia, o którą walczyli ci najlepsi, a nam przypada w udziale realizacja tych pięknych marzeń i utrwalenie planów zwycięstwa. Budujemy Ojczyznę robotników, chłopów i inteligencji pracującej, Ojczyznę sprawiedliwości społecznej, socjalizmu.

Zdajemy sobie sprawę z tego, że wiele jeszcze nas czeka wysiłków na tej drodze, wiele pracy. Walka przecież trwa. Bo przecież i teraz w warunkach demokracji ludowej istnieje walka klas, bo przecież klasy posiadające nie rezygnują dobrowolnie, nie ustępują pokornie z naszej drogi.

Toczy się walka w mieście i na wsi. W mieście brudzi spekulant i właściciel fabryczki, handlarz złotem i nieuczciwy kupiec, na wsi chce rządzić biednymi — chłop bogaty, który nie przebiega w środkach by wdrzeć się i do spółdzielni i na stanowiska administracyjne. W tej walce my wiemy co nam robić wypada. W konkretnej codziennej pracy przy plugu czy krosnie realizujemy nasze hasła. Im więcej i lepiej pracujemy, tym bardziej wzmacniamy potęgę naszej Polski. Ruch współzawodnictwa pracy objął winien jak najszersze rzesze młodzieży. Trzeba, by ZMP-owcy przodowali w tym dziele, by czynem dowiedli, że rozumieją swoje prawo — wszędzie pierwsi w walce, w pracy i nauce.

J. F.

Łączą nas więzy szczerzej przyjaźni..

Różnojęzyczną młodzież gościł łódzki ZMP

Rozmowa z delegatami rodzieskimi



W Łodzi gościliśmy w Łódzkiej Uczniowskiej Konferencji młodzieży pracującej. Rozmawialiśmy wiele z naszymi drogimi kolegami z zagranicy, co myślą i czują tak jak i my. Oto delegacja radziecka. Pytamy o wrażenia z Konferencji:

— Wspólna, niemal chóralna odpowiedź: „Młodzież krajów demokratycznych, młodzież



demokratyczna w ogóle, jest gotowa do realizacji uchwał, powziętych na Kongresie!”

Młodzieżowy działacz społeczny, stojący na czele radzieckiej delegacji Sizow z naciskiem podkreśla coraz bardziej zacieśniające się więzy szczerzej przyjaźni, łączące między sobą młodzież polską z młodzieżą radziecką.

„Szczerze, oparte na uczuciu prawdziwego braterstwa, zbliżenie między młodzieżą naszych krajów, szczególnie mocno dało się odczuć podczas obrad Konferencji — mówi tow. Sizow. — Ten głęboki kontakt wyraża się przede wszystkim w tym zainteresowaniu życiem i pracą polskiej młodzieży, jakie wykazuje obecnie nasza młoda radziecka pokole-

nie. W bezpośrednich rozmowach, prowadzonych z polskimi kolegami, wyczuł się, iż polska młodzież jest teraz ogarnięta tym samym zapałem co i my, młodzi obywatele ZSRR. Młodzież polska dąży do odbudowy swego kraju tak jak i my wyteżamy obecnie nasze siły nad dziełem realizacji 5-letniej. I to nas właśnie łączy i jeszcze więcej zbliża”.

Wśród delegatów widzimy przedstawicieli młodzieży niemal wszystkich narodów radzieckich. Pobliyskując czarnymi oczyma, młoda delegatka z dalekiego, słonecznego Uzbekistanu — Juidaszowa — opowiada nam o pracy młodych Uzbeków, na plantacjach bawełny. Juidaszowa pracuje na czele brygady młodzieżowej, złożonej wyłącznie z Uzbeków i Uzbeków. Sama wyrabia 285 procent normy. Została odznaczona zaszczytnym tytułem Bohaterki Pracy Socjalistycznej. Ale nie zapomina o nauce. Znajduje czas na poważne studia w zakresie rolnictwa, głównie zaś dziedzin hodowli bawełny. Mówiąc o swej codziennej pracy, zaznacza, iż jej brygada miała ostatnio zadanie zebrać w ramach powszedniej normy 37 centnarów bawełny, zebrała zaś 86,5 centnara.

Młoda Uzbekka jest nie tylko przodującą pracownicą, lecz również jest znaną na swym terenie działaczką społeczną, czytnie i aktywnie pracującą wśród młodzieży uzbeckiej. „Moja matka — powiada Juidaszowa — nosiła zasłonę tak zwaną „czadę” na twarzy, nie umiała ani pisać, ani czytać. Gdy była młoda pracowała nieraz po 14 godzin na polach bogaczy za suchy dosłownie kawałek chleba. Wiejska młodzież uzbecka podówczas nie mogła marzyć o żadnej nauce lub innej pracy, niż praca na polu, wyzyskiwaczy. Wszystkie drogi były przed nią zamknięte. Wielkiemu Październikowi zawdzięczam wszystko, nawet to, że przyjechałam obecnie na Konferencję, aby wspólnie z młodzieżą innych krajów radzić nad przyszłością i drogami życiowymi młodego demokratycznego pokolenia”.

(pow)

Czytelnicy piszą

Nasze koło w Dąbrowce

Koło Związku Młodzieży Polskiej w Dąbrowce Wielkiej powstało niedawno, bo dopiero 24 czerwca 1948 r. Jest więc bardzo młode. Od samego początku koło przystąpiło energicznie do pracy i już dnia 22 lipca urządziło uroczystą akademię poświęconą czwartej rocznicy PKWN.

Dwóch członków koła brało udział w Zlocie Młodzieży Polskiej Ludowej we Wrocławiu. Po zjednoczeniu — koło ze zdwojoną energią przystąpiło do pracy nad zorganizowaniem dożynek gromadzkich, które odbyły się dnia 15 sierpnia br. Członkowie koła z pełnym poświęceniem pracowali nad przygotowaniem programu dożynekowego. W przeciągu dwóch tygodni wszystko było gotowe. Dożynki udały się bardzo dobrze. Miejscowa ludność zadowolona z dożynek, spoglądała z pełnym uznaniem na młodzież zorganizowaną Z. M. P. Dąbrowka Wielka godnie obchodziła „Święto żniwne”. Dożynki w Dąbrowce Wielkiej odbyły się po raz pierwszy, lecz obecnie odbywać się będą corocznie.

Koło ZMP w Dąbrowce Wielkiej liczy obecnie 50 członków. Nowi kandydaci napływają. Koło przekonało młodzież niezorganizowaną o słuszności swej Sprawy.

Bolączką koła jest brak własnej świetlicy, którą staramy się za wszelką cenę uzyskać. W najbliższym czasie koło założy bibliotekę, która służyć będzie również dla całej gromady Dąbrowka Wielka.

Sow.

Wielki dzień Godzianowa

W odległości 10 km. od Skierniewic w pięknie położonej okolicy leży Godzianów. Kto po raz pierwszy znalazł się w obrębie tej wsi łatwo zauważy, że nie jest to sobie taka zwykła, przeciętna wieś, jak wiele innych w powiecie czy województwie. Wspaniały budynek Szkoły Powszechnej, Gimnazjum i Liceum, Spółdzielnia Z. S. Chł., Spółdzielnia Mleczarska, Piekarnia Spółdzielcza, Spółdzielnia Budowlana, Betonarnia Spółdzielcza — to rzeczy, które niestety nie w każdej wsi się spotyka. A Godzianów właśnie rzeczy te posiada. Komu ma to do zawdzięczenia? To pytanie postawi sobie każdy obcy przybysz, oglądając wspaniały domek i osiągnięcia wsi. Być może to do odpowiedzi, cofnąć się trzeba nieco wstecz. Do roku 1918, kiedy to na terenie wsi powstało Koło Młodzieży Wiejskiej „Drużyna”. W ub. niedzielę właśnie obchodzono trzydziestoletnią rocznicę istnienia i działalności młodzieżowego Koła godzianowskiego. Był to wielki dla Godzianowa dzień. Trzydzieści lat jednak w życiu Godzianowa to smutak czasu, który swe piętno wycisnął na życiu całej wsi, na życiu całego młodego pokolenia godzianowskiego. Zaczęło się od „Drużyny”, by poprzez „Siew” i „Wici” dojść do tego, czym jest dzisiaj młodzież godzianowska — Kołem Związku Młodzieży Polskiej. Te trzydzieści lat — to okres pracy i walki. Okres kształtowania oblicza ideologicznego i niestrudzonej pracy dla dobra wsi polskiej. Trzydzieści lat istnienia Koła Młodzieży w Godzianowie, to twarda, śmiała i rewolucyjna droga młodzieży wiejskiej, która w historii godzianowskiego Koła znajduje swój wyraz.

Nie było nikogo w Godzianowie, kto by w ten uroczysty dzień głęboko nie przeżył tego faktu. Na wzgórzach, z którego roztacza się piękny widok na całą wieś, i okoliczne pola zebrało się około półtora tysiąca osób. Uroczystość zainicjował przewodniczący miejscowego Koła ZMP kol. Wandzia, która w krótkich, prostych słowach zobrazowała cały trzydziestoletni dorobek, jaki godzianowskie Koło wniosło

do życia wsi. Następnie zabrał głos jeden z tych, którzy poprzez progi godzianowskiego Gimnazjum i Liceum szedli jak wielu innych „po życie sięgając nowe”, kol. Starzec Fełiks, obecny przewodniczący Wojewódzkiego Zarządu ZMP w Łodzi: — „życie Godzianowa, najmniejszego przejawy tego życia we wszystkich dziedzinach były nierozłącznie związane z najlepszą zorganizowaną młodzieżą, z jej walką i pracą”.

Potem nastąpił bardzo wzruszający moment. Jedną z założycielek „Drużyny” z 1918 roku, dawną przodownicą pracy godzianowskiego Koła, w podeszłym już wieku kobietą, ubraną w ludowy strój wprowadziła za sobą na podium grupę „weteranów”, pierwszych godzianowskich „drużyniaków”. Wąsałe twarze godzianowskich gospodarzy, przeorane brudami twarz godzianowskich gospodyń. Przodownica poczyniła snuć wspomnienia. Trzydzieści lat temu... — zaczyna i wspomnienia snują się jedne za drugimi.

Wzruszenie zebranych osiągnęło swój punkt kulminacyjny, kiedy „weterani” zaśpiewali „drużyniarski” hymn. Śpiewali dorośli, podeszli wiekiem ludzie, a śpiew brzmiał młodo. Po przemówieniu kol. Jagielskiego I-go Prezesa Koła Młodzieży w Godzianowie, zabrał

głos najmłodszy kolega z godzianowskiego Koła ZMP — kol. Mozga Andrzej — syn Józefa Mozgi, członka Zarządu Głównego ZMP, starego „siewowca” i „wiciarza”.

„Wście kładli podwaliny, my budujemy gmach, piękny dom dla całej zjednoczonej młodzieży polskiej. Waszego dorobku, waszego olbrzymiego wkładu pracy i ofiarności nie zmarzujemy. Przeciwnie, z waszych doświadczeń, z waszej chlubnej historii, czerpać będziemy nowe siły do nauki, do walki, do pracy. Budować będziemy na waszych mocnych zrebach lepszą, szczęśliwszą przyszłość młodego pokolenia Polski Ludowej”.

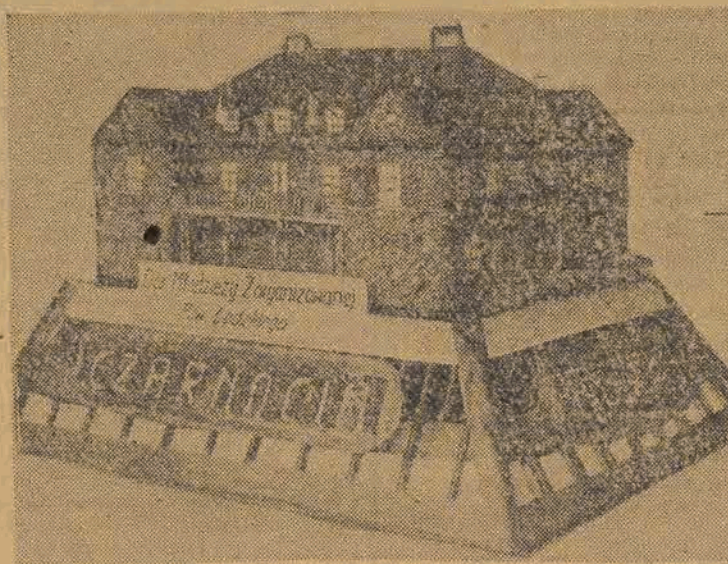
Słowa ślubowania młodego ZMP-owca brzmiały mocno.

Po części oficjalnej nastąpiła część artystyczna, trwająca dwie godziny. Tańce, recytacje, deklamacje były na niezwykle wysokim poziomie. Szczególnie wspaniale wypadła zbiorowa recytacja pt. „My awangarda”.

Na zakończenie ze wzgórz gdzie odbywała się uroczystość, popłynęły słowa hymnu Światowej Federacji Młodzieży. Popłynęły poprzez rozległe pola, na których godzianowski chłop w pracy i trudzie dnia codziennego tworzył i tworzy lepszą przyszłość swojej wsi.

ORACZ.

To nie domek z piernika...



Ściany z ziarn i kłosów, dach słomiany, a cały ten domek „dożynekowy” jest dziełem młodzieży powiatu łódzkiego

Trybuna
wolności

ORGAN
K.C.
P.P.R.

TYGODNIK POLITYCZNO-SPOŁECZNY

Kronika Kalisza Przydziały żywnościowe w sierpniu



KOMU WINSZUJEMY

Sobota, 21 sierpnia 1948 roku.
Dziś: Joanny, Bernarda.

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Komenda M0 16-62
Miejskie Pogotowie Ratunkowe i Straż
Pożarna 21-77.

Informacja telefoniczna (Biuro num-
merów), podawanie dokładnego czasu
12-11.

Informacja pocztowa 14-07.
Informacja kolejowa 10-51.

DYŻURY APTEK

Dziś dyżuruje apteka mgr. Ptaszyń-
skiego, Kanonicka 6 tel. 14-87.

KINO

Kino „Bałtyk” wyświetla film prod.
radzieckiej „Moja miła” z kroniką fil-
mową „Szczecin”. Seanse w dni powsze-
dnie godz. 16, 18, w niedzielę i świę-
ta godz. 16, 18 i 20.

Kino „Wolność” — film produkcji
francuskiej „Okoliczności łagodzące”,
z kroniką filmową „Stocznie pracują”,
seanse w dni powszednie godz. 16, 18,
w niedzielę i święta godz. 16,30, 18,30
i 20,30.

Kino „Stylowy” — film produkcji
francuskiej „Okoliczności łagodzące”.
Seanse w dni powszednie godz. 16, 18
w niedzielę i święta godz. 16, 18 i 20.

Trybuna
wolności
ORGAN
K.C.
P.P.R.
TYGODNIK POLITYCZNO-SPOŁECZNY

Zarząd Miejski — Wydział Aprowiza-
cji w Kaliszu podaje do wiadomości, że
w punktach rozdzielczych, włączonych
do miejskiej sieci rozdzielczej, są wyda-
wane na karty żywnościowe (miejskie)

z miesiąca sierpnia br. następujące arty-
kuły:

kat. I. — chleb żytni, odcinek od 1 —
do 17 po pół kg. na odc. razem 8,5 kg.
mąka pszenna, odcinek — 18 — 2 kg.

margaryna, odcinek — 20 — 1 kg., kon-
serwy mięsne odcinek 19 — 1 kg., my-
dło do prania odcinek 21 — 0,2,

kat. IR — chleb żytni, odcinek od 1 do
12 po pół kg. na odc. razem 6 kg., mąka
pszenna odcinek 13 — 1 kg., margaryna
15 — 0,5, konserwy mięsne odc. 14 —
1 puszka a 567 gm., mydło do prania
odc. 16 — 0,1 kg.,

kat. IIR — chleb żytni, odc. od 1—8,
po pół kg. na odcinek, razem 4 kg., kon-
serwy odc. 9 — 1 puszka, a 453 gr.

kat. IRD3 i 7 — chleb żytni, odcinek
od 1 do 12 po pół kg. na odc. razem 6 kg.
mąka pszenna odc. 20 — 3 kg., konser-
wy mięsne odc. 19 — 0,5 kg., smalec odc.
22 — 0,5 kg. mydła do prania odc. 21 —
0,1, mleko świeże, odc. od 26 do 39 po
pół litra na odcinek razem 7 litrów.

kat. IRD12 — chleb żytni, odcinek od
1 do 12, po pół kg. na odc. razem 6 kg.
mąka pszenna, odc. 20 — 3 kg., konser-
wy mięsne odc. 19 — 0,5 kg. smalec odc.
22—0,5 kg. mydła do prania odc. 21 —
0,1 kg. czekolada odc. 26—39, razem 2
tabliczki, a 100 gr.

Seria „M” — mleko świeże, odc. od 1
do 14 po ćwierć litra na odcinek, razem
7 litrów, margaryna odc. 15 — 0,25 kg.

Seria „C” — chleb żytni, odc. 1—8
po pół kg. na odc. razem 4 kg., konser-
wy mięsne odc. 9 — 1 puszka, a 453 gr.
margaryna odc. 10 — 0,25 kg.

Uwaga: Mleko świeże, chleb i czeko-
lada wydawane są również na karty
RCA., mleko i czekolada na karty M. K.
ilości wydawane są te same co na karty
miejskie.

Powyższe artykuły należy pobrać w ter-
minie do 26-go bm. chleb, i mleko do 31
bm. Karty niewykorzystane w terminie
tracą swą wartość.

ZARZĄD MIEJSKI W KALISZU
Wydział Aprowizacji

Szabrownicy przed sądem

W dniu 11.9.48 przed Sądem Okręgo-
wym w Zduńskiej Woli będą sądzeni
w trybie doraźnym: Pietrzak Stanisław
ur. dnia 6.4.1918 r. we wsi Pstrokonie
gm. Zapolice pow. Łaskiego, Gliński
Józef ur. dnia 12.9.1927 we wsi Męcka
Wola gm. Wojsławice pow. Sieradz, Te-
relak — Józef ur. dnia 26.7.1920 r. we
wsi Hohenfelde (Niemcy), oraz Rach-

walski Józef ur. dnia 1.9.1904 r. w Zduń-
skiej Woli pow. Sieradz. Wszyscy oskar-
żeni są o to, że dnia 28 czerwca 1948 r.
w Zduńskiej Woli pow. Sieradz, roz-
radowując na stacji kolejowej, jako pra-
cownicy Państwowych Zakładów Prze-
mysłu Bawełnianego, cztery wagony
przędzy zabrali w celu przywłaszczenia
17 kg. tej przędzy.

Kronika milicyjna

UKRADZONO KOZY

Nocą z 15 na 16 sierpnia nieznani spra-
wcy dokonali włamania do drwalni Mie-
czysława Kościelaka, Łódzka 29. Złodzie-
je skradli znajdujące się w drwalni 2
kozy. Poszkodowany właściciel zgłosił za-
meldowanie w komisariacie M. O., a
wszczęte śledztwo naprowadziło już na
trop przestępców.

PRZEJECHANY PRZEZ SAMOCHÓD

W nocy 14 bm. na ul. Górnośląskiej
róg ul. Legionów taksówka przejechała
Józefa Pawlika, zam. Pl. 11-go Listopa-
da 16. Pawlik doznał ogólnych obrażeń
ciała. Pogotowie ratunkowe udzieliło
mu pierwszej pomocy, kierując poszko-
dowanego na kurację do domu.

Kary za przekroczenie przepisów administracyjnych

Wydział Karno - Administracyjny
Zarządu Miejskiego w Kaliszu ukarał
szereg obywateli za wykroczenia prze-
ciw porządkowi i przepisom admini-
stracyjnym.

Za zakłócenie spokoju publicznego
w stanie nietrzeźwym ukarani zostali
grzywnami po 3 tys. zł.: Olek Adam —
zam. Puławskiego 17, Witczak Hieronim
(23 Stycznia 1), Świątek Jan (Skarszew-
ska 25), Kołys Marian (Łódzka 14), Do-
pierała Walenty (Limanowskiego 1),
Szajdziński Antoni (Jabłkowskiego 16),
Niemiec Stefan (Asnyka 65), Berger
Helena (ul. Limanowskiego) ukarana
została dwoma tygodniami aresztu.

Za sprzedaż pokoju sublokatorskiego
Helena Kozerska otrzymała 20 tys. zł.
grzywny, a jej sublokator Adamiak Sta-
nisław — 10 tys. zł.

Po 3 tys. zł. kary otrzymali: Kasprzak
Sylwester (Widok 1) za przewóz 3 osób
w sfoferce, Antczak Franciszek (Czr-

stowska 19) za pozostawienie na u-
licy samochodu z zapalonym motorem i
Klonowski Ryszard (Al. Stalina 23), —
za wprowadzenie w błąd Urzędu Kwate-
runkowego.

Po 5 tys. zł. zapłacili: Wanat Józef
(Kwiatowa 10), za to że zezwolił wnuko-
wi na zrywanie róż w parku miejskim,
Pawlak Maria (Dobrzecka 3) i Szatkow-
ski Józef — za brak cen na artykułach
spożywczych.

Król Czesław, zam. ul. Legionów 13
ukarany został grzywną 500 zł. za brak
dozoru nad 9-cio letnim synem, który
niszczył drzewa.

2 tygodnie aresztu otrzymał Napru-
szyński Władysław (Górna 15), za uży-
wanie nieprzyzwoitych wyrazów na u-
licy i zakłócenie spokoju publicznego
a Rubas Aleksander (Winiarska 24), za
nieprzyzwoite zachowanie się wobec Ko-
misji Poborowej skazany został na 1 ty-
dzień resztu.

W walce o nowy typ spółdzielcy - ideowca

Ogólnopolska konferencja kierowników wydziałów społeczno-wychowawczych Spółdzielni Spożywców R. P.

W dniu 19 bm. rozpoczęła się we
Wrocławiu dwudniowa ogólnopolska
konferencja kierowników wydziałów
społeczno - wychowawczych Spółdzielni
Spożywców, z udziałem ponad 400 o-
sób. Na konferencję przybyli: prezes
Centralnego Związku Spółdzielczego po-
sel Ochab, prezes Rady Nadzorczej Spół-
dzielni Spożywców — Oleśnicki, przed-
stawiciele naczelnych władz partii po-
litycznych, związków zawodowych i lic-
nie zaproszeni goście.

Obiady zagał dyrektor wydz. Rewi-
zyjno Instrukcyjnego „Społem” —
Brym, który w krótkich słowach prze-
stał zadania stojące przed zjazdem.

Po zobrazowaniu dorobku spółdziel-
czości ob. Brym zakończył: Przez aktyw-
wizację pracy społeczno - wychowaw-
czej musimy uzyskać dalsze tysiące no-
wych członków, którzy wspólnie z nami
będą budować Polskę Ludową.

Po powołaniu prezydium zabrał głos
poseł Ochab, który w przemówieniu
swym zaakcentował mocno potrzebę
ściślejszej współpracy spółdzielczości z kla-
są robotniczą. „Dla naszej ideologii trze-
ba zdobyć miliony nowych gospodarstw
drobnotowarowych. W tym celu musi-
my wzmocnić wysiłki nad wychowa-
niem nowego człowieka.

Po połączeniu się obu partii robotni-
czych stwórz się podstawy do ofensy-
wy socjalizmu. I tutaj przed spółdziel-
czością stoi wielkie zadanie w zakresie

pracy społeczno - wychowawczej. Dal-
szym zadaniem, stojącym przed spół-
dzielczością jest rozbudowa spółdzielczo-
ści produkcyjnej oraz rozbudowa spół-
dzielczości na wsi. Dopiero po zrealizo-
waniu tych postulatów spółdzielczość bę-
dzie miała charakter masowy.

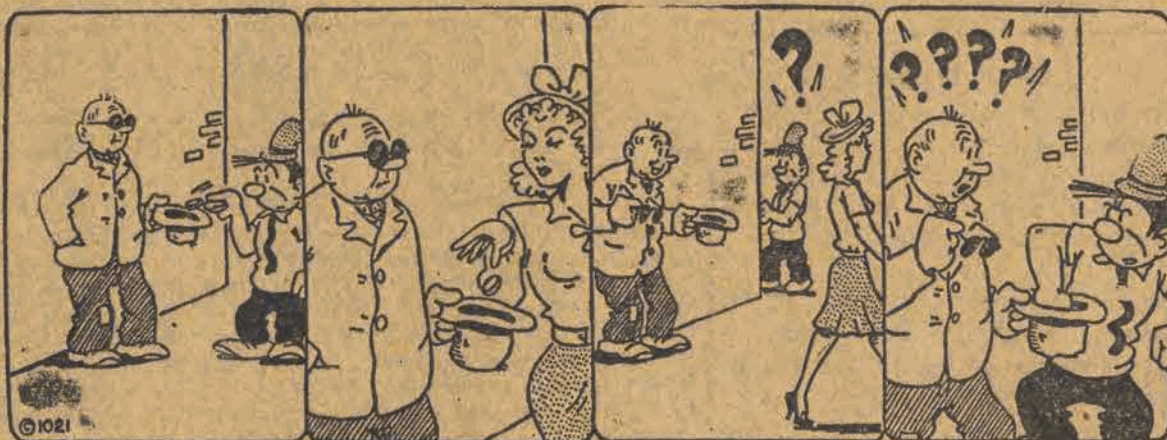
Wielki nacisk położył poseł tow.
Ochab na sprawę szkolnictwa spółdziel-
czego, które w najbliższej przyszłości
poddane zostanie gruntownej reorgani-
zacji. Każdy, kto wykaże głębokie przy-
wiązanie do mas pracujących i zrozumi-
enie nowego ustroju gospodarczego
— zakończył poseł Ochab — nie oparte
go na ucisku i wyzysku człowieka przez

człowieka, otrzyma od nas pełną pomoc.
Obecnie jesteśmy w marszu od Polski
Ludowej do Polski Socjalistycznej i w
tym okresie musimy wychować nowy
typ działacza - ideowca.

W dalszym ciągu obrad wygłosili re-
feraty: poseł Zerkowski na temat „Ro-
li i zadań spółdzielczości spożywców w
Polsce Ludowej” oraz ob. Niezman na
temat: „Zadania i metody pracy społecz-
no - wychowawczej spółdzielczości spo-
żywców”.

W godzinach popołudniowych zebrani
wyłonili 6 komisji, które przystąpiły do
pracy.

Przygody Jasia Wierciپی



Dla ubogiego!

Co łaska!

Tyle!

Ty oszuściel!

TEATRY

TEATR WOJSKA POLSKIEGO

Z powodu remontu w miesiącu sierpniu teatr nieczynny.

TEATR POWSZECHNY

Dziś o godz. 19.30 sztuka G. Zapolskiej „ZABUSIA” z gościnnym występem Ireny Górskiej w roli tytułowej. Jest to najlepsza kreacja aktorska tej artystki młodego pokolenia. Obok Górskiej biorą udział: E. Drozdowska, H. Krzwicka, M. Stróżyńska, Z. Truszkowska, J. Zarubin, J. Dwornicki, Z. Filus i Z. Kestowicz.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA” Piotrkowska 243

Dziś i dni następujących o godzinie 19.15 „CNOTLIWA ZUZANNA”, operetka w 3-ech aktach J. Gilberta.

Bilety wczynieć do nabycia: ul. Piotrkowska 102, a od godz. 17-ej w kasie teatru. W niedzielę kasa teatru czynna od godz. 11-ej.

PANNA MEZATKA

Teatr Kameralny z Jerzym Leszczyńskim. Teatr Kameralny mimo wielkiego powodzenia, ze względu na ograniczony termin grać będzie tylko kilkakrotnie świetną, pełną humoru i sentymentu komedię J. Korzeniowskiego „PANNA MEZATKA” z Jerzym Leszczyńskim w roli Majora.

Obsadę pozostałych głównych ról tworzą artyści sceny krakowskiej: Irena Renardówna, Antonina Kłowska, Zbigniew Przeradzki i inni. Reżyseria Jerzego Leszczyńskiego. Dekoracje i kostiumy I. B. Przeradzkiej.

Kasa czynna od 11 do 13 i od 15, tel. 123-02

Teatr Letni „BAGATELA” Piotrkowska 94

Najweselejsza komedia sezonu pt.

MUSISZ BYĆ MOJĄ

Początek o godz. 20-tej. Kasa czynna przez cały dzień od godz. 10-tej, tel. 272-70.

Upraszamy o wcześniejsze nabywanie biletów.

LETNI TEATR „OSA”

Zachodnia 43, tel. 140-09

19.30 punkt. Komedia muzyczna R. Benackiego pt. „Rozkoszna dziewczyna”.

H. Makowska w roli tytułowej oraz B. Halmirska, St. Piasecka, W. Brzeziński, M. Dąbrowski, Wł. Kwaskowski, T. Wołowski, L. Sadurski i inni.

Reżyser: T. Wołowski. — Orkiestra pod batutą Z. Wiehlera. — Dekoracje: J. Galewski. — Tańce L. Sadurski. — Nowa wystawa. — Modne stroje.

KINA

ADRIA — „Rosanna siedmiu księżyców”
godz. 18.30, 20.30 w niedz. 15.30

BAJKA — „Ostatnia szansa”
godz. 17.30, 20 w niedz. 15

BALTYK — „Synowie”
godz. 17, 19, 21 w niedzielę 15

GDYNIA — „Program Aktualności Krajowych i Zagranicznych Nr 26”
godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21

HEL — „Kobieta sama”
godz. 16, 18, 20 w niedz. 14

MUZA — „Okoliczności łagodne”
godz. 18.20 w niedz. 16

POLONIA — „Zielone lata”
godz. 16, 18.30, 21 w niedz. 13.30

PRZEDWIOŚNIE — „Dragonwynek”
godz. 17.30, 20 w niedz. 15

ROBOTNIK — „Kwiat miłości”
godz. 17, 19, 21 w niedz. 15

ROMA — „Monsieur la Souris”
godz. 18, 20 w niedz. 15.30

REKORD — „Bellita Tańczy”
godz. 18.30, 20.30 w niedz. 16.30

STYLOWY — „Tajemnica nocny wight”
godz. 16.30, 18.30, 20.30 w niedz. 14.30

SWIT — „Konwój”
godz. 18, 20.30 w niedz. 15.30

TECZA — „Zaklęta naręczona”
godz. 17, 19, 21 w niedz. 15

TATRY (w ogrodzie) — „Miasto Bezprawia”
godz. 14.30, 16.30, 18.30, 20.30 w niedz. 12.30

WIOSNA — „Bolero”
godz. 17, 19, 21 w niedz. poez. o godz. 15

WŁOKNIARZ — „Miasto Bezprawia”
godz. 15, 17, 19, 21 w niedz. 13

WOLNOŚĆ — „Knock-Out”
godz. 16.30, 18.30, 20.30 w niedz. 14.30

ZACHĘTA — „W pogoni za mężem”
godz. 18, 20.30 w niedz. 15.30

To i owo

Były zawodnik krakowskiej „Wisły” i wielokrotny reprezentant Polski Artur przeniósł się na Dolny Śląsk i zasilł jedną z drużyn „A” klasowych. Artur prowadzi jednocześnie treningi tej drużyny.

Wielokrotny reprezentant Polski Matias „Polonia” (Bytom) przenosi się do Wrocławia i obejmuje stanowisko trenera jednej z drużyn „A” klasowych.

Napastnik warszawskiej „Legii” — Szymański również przeniósł się do Wrocławia i został zatwierdzony przez PZPN dla „A” klasowej drużyny CPN „Gaz”.

SPORT SPORT SPORT

Wajsówna przegrywa ale Łodożyńska dotrzymała słowa i skoczyła 1,40 m.

SKOK W DAL MĘŻCZYZN

W konkurencji tej startowali najlepsi zawodnicy polscy. Zwyciężył Adamczyk skokiem 705 cm., który jest dotychczas najlepszym wynikiem zawodów.

Wyniki techniczne: 1) Adamczyk (Kolej) 705 cm., 2) Kuźmicki (Włók.) 677 cm., 3) Kiszka (Chem.) 664 cm., 4) Hofman (Kolej) 656 cm., 5) Szyguła (Włók.) 653 cm., 6) Woliński (Spółdz.) 645 cm.

Finał w skoku wzwyż w konkurencji żeńskiej: 1) Penners (Kolejarze) 1,40 m., 2) Pankówna (Metalowcy) 1,40, 3) Łodożyńska (Włókniarze) 1,40.

Finały oszczepu w konkurencji żeńskiej: 1) Stachowicz (Miedzyw.) 36,66 m., 2) Szczęśliwczówna (Chemicy) 36,38, 3) Góralska (Spółdzielcy) 30,51.

Finał pchnięcia kulą w konkurencji męskiej: 1) Łomowski (Budowlani) 14,66 m., 2) Gierut (Samorządowcy) 14,61, 3) Krzyżanowski (Spółdzielcy) 13,89.

Finał biegu na 800 m. w konkurencji żeńskiej: 1) Cieślakówna (Odzieżowcy) 2:21,8 min., 2) Sumińska (Cukrownicy) 2:22,2, 3) Wasilewska (Metalowcy) 2:38,5.

PCHNIĘCIE KULĄ KOBIET

Stawka była tu bardzo wyrównana. 6 zawodniczek przekroczyło 10 mtr. Zwyciężyła bezapelacyjnie Bregulanka z Metalowców.

Wyniki techniczne: 1) Bregulanka (Metal) 11,46 m., 2) Pankówna (Metal) 10,66 m., 3) Tkaczyk (Spółdz.) 10,59 m., 4) Cieślak (Poczt.) 10,52 m., 5) Szczęśliwczówna (Chem.) 10,19 m., 6) Brzezińska (Kolej) 10,03 mtr.

RZUT MŁOTEM

1) Kocot (Kolej) 43,71 m., 2) Więkowski (Kolej) 42,01 m., 3) Kozubek (Budow.) 40,33 m., 4) Szekiel (Metal) 39,36 m., 5) Segiet (Górnicy) 38,21 m., 6) Kupka (Włók.) 33,53 mtr.

Nowi mistrzowie Polski w pływaniu



Janasówna (Orkan) Krotoszyńska nowa mistrzyni Polski na 200 m. st. klasycznym.

Na nowo otwartym basenie pływackim stadionu Olimpijskiego we Wrocławiu zakończono ostatnie trzydniowe mistrzostwa pływackie Polski w konkurencji pań i panów. W ostatnim dniu zawodów doskonała zawodniczka

BETS (Bielsko) — Bemówna ustaliła nowy rekord Polski na dystansie 400 m. st. dow., osiągnąwszy czas 6:22,0 min.

Tytuły mistrzowskie w poszczególnych konkurencjach zdobyli:

100 m. st. klas. Janasówna „Orkan” (Krotoszyn) 1:33.

200 m. st. klas. klasa I — Dobranowska („Cracovia”) 3:32,9.

100 m. st. grzb. klasa I — Kurkówna „Warta” (Poznań) 1:41,6.

400 m. st. dow. klasa mistrzowska — Bemówna (BETS-Bielsko) 6:22,0 nowy rekord Polski.

Sztafeta 3x100 m. st. zmien. klasa I — „Warta” (Poznań) 5:01,4.

Konkurencje męskie: 200 m. st. klas. klasa I — Nikodemski „Zjednoczenie” (Łódź) 3:07,2.

100 m. st. dow. klasa I — Jerra „Filmowiec” (Łódź) 1:08,6.

400 m. st. dow. klasa I — Jerra „Filmowiec” (Łódź) 5:56,5.

100 m. st. grzb. klasa I — Zajac „KSZO” (Ostrowiec) 1:24,1.

400 m. st. klasa mistrzowska — Pamola „Polonia” (Bytom) 5:34,5.

1.500 m. st. dow. klasa mistrzowska — Gienłowski „Polonia” (Bytom) 22:49.

Sztafeta 4x200 st. dow. własa I — „Polonia” (Bytom) 10:51,7.

Sztafeta 3x100 st. zmien. klasa I — „Warta” (Poznań) 4:05,4.

Punktacja mistrzostw: 1) „Polonia” (Bytom) — drużynowy mistrz Polski — 192 pkt., 2) „Piast” (Gliwice) — 169 pkt., 3) BETS (Bielsko) — 84 pkt., 4) „Pogoń” (Katowice) — 59 pkt., 5) „Warta” (Poznań) — 42 pkt., 6) „Grom” (Gdynia) — 37 pkt., 7) „Orkan” (Krotoszyn) — 29 pkt., 8) „Zjednoczenie” (Zabrze) — 27 pkt., 9) „Cracovia” (Kraków) — 17 pkt., 10) „San” (Poznań) — 14 pkt., 11) „Siemianowiczanka” — 13 pkt., 12) „Legia” (Warszawa) — 10 pkt., 13) „Elektryczność” (Warszawa) i AZS (Wrocław) — po 8 pkt.

Australia prowadzi już 2:0

w finałowym spotkaniu o puchar Davisa

NOWY JORK (obsł. wł.). W Bostonie rozpoczęło się finałowe spotkanie międzystrefowe o puchar Davisa między zwycięzcą strefy amerykańskiej — Australią i finalistą strefy europejskiej — Czechosłowacją.

W pierwszym dniu mezu Australijczycy wygrali obie gry pojedyncze i prowadzą w stosunku 2:0.

Mecz rozpoczęło spotkanie mistrza Australii Quista z drugą rakieta Czechosłowacji Cernikiem. Pierwszego seta Cernik gra bardzo ner-

wowo i nieregularnie i przegrywa 2:6. Serwał 23 minuty.

W drugiej — walka jest barik; zażarta jednak Quist jest w dalszym ciągu lepszy i wygrywa 13:11. Trzeci set był już tylko formalnością. Australijczyk wygrał go w ciągu 12 minut w stosunku 6:0.

W drugiej grze mistrz Czechosłowacji Drobny spotkał się z Australijczykiem Sidwilem. Spotkanie zakończyło się po 3-godzinnej grze zwycięstwem Australijczyka w stosunku 6:3, 6:2, 0:11, 14:12.

Piłkarska Łódź może pozazdrościć Krakowowi

Pilkarze krakowscy rozegrają w najbliższym czasie szereg meczów międzymiastowych i międzynarodowych. W dniu 22 sierpnia reprezentacja „Orla” zmierzy się w Tarnowie z reprezentacją miasta. 2 września reprezentacja Krakowa rozegra na Śląsku zawody z cyklu meczów o puchar sp. Kaluży. W dniu 8 września rozegrany zostanie w Krakowie międzynarodowy mecz piłkarski Kraków — Praga. 12 września reprezentacja Krakowa rozegra w ramach jubileuszu 25-lecia Łódzkiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej zawody o puchar sp. Kaluży z reprezentacją Łodzi.

5 października pilkarze krakowscy wspólnie z pilkarzami śląskimi rozegrają na Śląsku mecz międzynarodowy: „Dynamo” (Moskwa) — team Śląsk — Kraków.

„Orle” krakowskie rozegrają w dniu 29 sierpnia w Chrzanowie mecz z reprezentacją Chrzanowa, a w dniu 5 września zmierzą się z reprezentacją Rzeszowa w Rzeszowie.

Pierwszy team juniorów Krakowa rozegra w 11 września spotkanie z juniorami Łodzi, a w dniu 18 września z juniorami Budapesztu, jako przedmecz zawodów Kraków — Budapeszt.

Na ringu

WARSZAWA (obsł. wł.). W drugim dniu indywidualnego turnieju bokserskiego w ramach Igrzysk Sportowych Związków Zawodowych rozegrano spotkania ćwierćfinałowe.

Wczorajsza walka w wadze ciężkiej między Klimeckim i Zmorzyńskim została unieważniona, gdyż sędziowie tego spotkania nie byli upoważnieni do punktowania (!) Zarządzono powtórzenie walki, lecz przeciwnik Klimeckiego nie stawiał się na ringu i oddał punkty w o.

Walki ćwierćfinałowe nie przyniosły specjalnych niespodzianek. Do półfinałów zakwalifikowali się:

Waga musza: Lindner (Spożywcy), Sylwester (Cukrownicy) Kargiel (Włókniarze) i Gorawski (Metalowcy).

Waga kogucia: Kuława (Spółdzielcy), Brzóska (Chemicy), Grzywocz (Górnicy), Stanikowski (Włókniarze).

Waga piórkowa: zwycięzcy przedbojów weszli do półfinałów.

Waga lekka: Krysiak (Chemicy), Stefanik (Włókniarze) Rademacher (Metalowcy).

Waga półśrednia: Borcowski (Spółdzielcy), Gredkowski (Budowlani).

Półciężka: Michałak (Górnicy).

Waga średnia: Kosowski (Budowlani), Trzesowski (Włókniarze), Rapacz (Samorządowcy), Cebula (Cukrownicy).

Waga półciężka: Bork (Leśnicy), Szczyński (Kolejarze), Rudziński (Spółdzielcy), Paterok (Górnicy).

Waga ciężka: Flislikowski (Spółdz.), Klimecki (Spożywcy) Stec (Chemicy) i Jaskółka (Włókniarze).

Dźwiganie ciężarów

W ramach Igrzysk Sportowych Związków Zawodowych odbył się turniej w podnoszeniu ciężarów w tróboju olimpijskim, w skład którego wchodzi: wyciskanie, rwanie i podrzut. Przed zawodami odbył się ćwiczenia pokazowa z omówieniem poszczególnych faz podnoszenia ciężarów.

W poszczególnych kategoriach uzyskano następujące wyniki: waga kogucia: 1) Kaczmareczk (Górn.) wyciskanie 65 kg., rwanie 70 kg., podrzut 90 kg., razem w tróboju 225 kg.

2) Głowacki (Miedzyw.) 70 — 60 — 87,5 kg., razem 217,5 kg.

3) Scigała (Metal.) 62,5 — 62,5 — 82,5 kg., razem 207,5 kg.

Waga piórkowa: 1) Niedziela (Metal.) 75 — 75 — 100 kg., razem 250 kg. 2) Junkert (Górn.) 67,5 — 65 — 85 — razem 217,5 kg., 3) Sobociak (Chem.) 62,5 — 62,5 — 85 — razem 210 kg. 4) Kupeczyk (Kolej.) 60 — 62,5 — 85 — razem 207,5 kg.

Waga lekka: 1) Herok (Metal) 75 — 80 — 100 — razem 255 kg. 2) Krakowski (Kolej) 65 — 80 — 95 — razem 240 kg. 3) Słowik (Górn.) 75 — 70 — 90 — razem 235 kg. 4) Cerech (Budowl.) 70 — 67,5 — 95 — razem 232,5 kg.

Waga średnia: 1) Sadowski (Budowl.) 90 — 95 — 100 — razem 285 kg. 2) Szklarz (Metalizm) 82,5 — 82,5 — 107,5 — razem 272,5 kg. 3) Witek (Górn.) 80 — 82,5 — 100 — razem 262,5 kg.

Waga półciężka: 1) Dajnowiec (Miedzyw.) 85 — 92,5 — 115 — razem 292,5 kg. 2) Augustyn (Metal.) 82,5 — 82,5 — 112,5 — razem 277,5 kg.

Waga ciężka: 1) Witucki (Chem.) 97,5 — 90 — 117,5 — razem 305,5 kg. 2) Pluciński (Kolej.) 95 — 85 — 107,5 — razem 287,5 kg. 3) Hejdek (Metal.) 95 — 85 — 107,5 — razem 287,5 kg. 4) Kaszuba (Górn.) 75 — 77,5 — 100 — razem 252,5 kg.

Waga półciężka: 1) Dajnowiec (Miedzyw.) 85 — 92,5 — 115 — razem 292,5 kg. 2) Augustyn (Metal.) 82,5 — 82,5 — 112,5 — razem 277,5 kg.

Waga ciężka: 1) Witucki (Chem.) 97,5 — 90 — 117,5 — razem 305,5 kg. 2) Pluciński (Kolej.) 95 — 85 — 107,5 — razem 287,5 kg. 3) Hejdek (Metal.) 95 — 85 — 107,5 — razem 287,5 kg. 4) Kaszuba (Górn.) 75 — 77,5 — 100 — razem 252,5 kg.

Waga półciężka: 1) Dajnowiec (Miedzyw.) 85 — 92,5 — 115 — razem 292,5 kg. 2) Augustyn (Metal.) 82,5 — 82,5 — 112,5 — razem 277,5 kg.

Waga ciężka: 1) Witucki (Chem.) 97,5 — 90 — 117,5 — razem 305,5 kg. 2) Pluciński (Kolej.) 95 — 85 — 107,5 — razem 287,5 kg. 3) Hejdek (Metal.) 95 — 85 — 107,5 — razem 287,5 kg. 4) Kaszuba (Górn.) 75 — 77,5 — 100 — razem 252,5 kg.

Waga półciężka: 1) Dajnowiec (Miedzyw.) 85 — 92,5 — 115 — razem 292,5 kg. 2) Augustyn (Metal.) 82,5 — 82,5 — 112,5 — razem 277,5 kg.

Waga ciężka: 1) Witucki (Chem.) 97,5 — 90 — 117,5 — razem 305,5 kg. 2) Pluciński (Kolej.) 95 — 85 — 107,5 — razem 287,5 kg. 3) Hejdek (Metal.) 95 — 85 — 107,5 — razem 287,5 kg. 4) Kaszuba (Górn.) 75 — 77,5 — 100 — razem 252,5 kg.

Waga półciężka: 1) Dajnowiec (Miedzyw.) 85 — 92,5 — 115 — razem 292,5 kg. 2) Augustyn (Metal.) 82,5 — 82,5 — 112,5 — razem 277,5 kg.

Waga ciężka: 1) Witucki (Chem.) 97,5 — 90 — 117,5 — razem 305,5 kg. 2) Pluciński (Kolej.) 95 — 85 — 107,5 — razem 287,5 kg. 3) Hejdek (Metal.) 95 — 85 — 107,5 — razem 287,5 kg. 4) Kaszuba (Górn.) 75 — 77,5 — 100 — razem 252,5 kg.

Waga półciężka: 1) Dajnowiec (Miedzyw.) 85 — 92,5 — 115 — razem 292,5 kg. 2) Augustyn (Metal.) 82,5 — 82,5 — 112,5 — razem 277,5 kg.

Waga ciężka: 1) Witucki (Chem.) 97,5 — 90 — 117,5 — razem 305,5 kg. 2) Pluciński (Kolej.) 95 — 85 — 107,5 — razem 287,5 kg. 3) Hejdek (Metal.) 95 — 85 — 107,5 — razem 287,5 kg. 4) Kaszuba (Górn.) 75 — 77,5 — 100 — razem 252,5 kg.

Waga półciężka: 1) Dajnowiec (Miedzyw.) 85 — 92,5 — 115 — razem 292,5 kg. 2) Augustyn (Metal.) 82,5 — 82,5 — 112,5 — razem 277,5 kg.

Waga ciężka: 1) Witucki (Chem.) 97,5 — 90 — 117,5 — razem 305,5 kg. 2) Pluciński (Kolej.) 95 — 85 — 107,5 — razem 287,5 kg. 3) Hejdek (Metal.) 95 — 85 — 107,5 — razem 287,5 kg. 4) Kaszuba (Górn.) 75 — 77,5 — 100 — razem 252,5 kg.

Waga półciężka: 1) Dajnowiec (Miedzyw.) 85 — 92,5 — 115 — razem 292,5 kg. 2) Augustyn (Metal.) 82,5 — 82,5 — 112,5 — razem 277,5 kg.

Waga ciężka: 1) Witucki (Chem.) 97,5 — 90 — 117,5 — razem 305,5 kg. 2) Pluciński (Kolej.) 95 — 85 — 107,5 — razem 287,5 kg. 3) Hejdek (Metal.) 95 — 85 — 107,5 — razem 287,5 kg. 4) Kaszuba (Górn.) 75 — 77,5 — 100 — razem 252,5 kg.

Waga półciężka: 1) Dajnowiec (Miedzyw.) 85 — 92,5 — 115 — razem 292,5 kg. 2) Augustyn (Metal.) 82,5 — 82,5 — 112,5 — razem 277,5 kg.

Waga ciężka: 1) Witucki (Chem.) 97,5 — 90 — 117,5 — razem 305,5 kg. 2) Pluciński (Kolej.) 95 — 85 — 107,5 — razem 287,5 kg. 3) Hejdek (Metal.) 95 — 85 — 107,5 — razem 287,5 kg. 4) Kaszuba (Górn.) 75 — 77,5 — 100 — razem 252,5 kg.

Waga półciężka: 1) Dajnowiec (Miedzyw.) 85 — 92,5 — 115 — razem 292,5 kg. 2) Augustyn (Metal.) 82,5 — 82,5 — 112,5 — razem 277,5 kg.

Waga ciężka: 1) Witucki (Chem.) 97,5 — 90 — 117,5 — razem 305,5 kg. 2) Pluciński (Kolej.) 95 — 85 — 107,5 — razem 287,5 kg. 3) Hejdek (Metal.) 95 — 85 — 107,5 — razem 287,5 kg. 4) Kaszuba (Górn.) 75 — 77,5 — 100 — razem 252,5 kg.

Waga półciężka: 1) Dajnowiec (Miedzyw.) 85 — 92,5 — 115 — razem 292,5 kg. 2) Augustyn (Metal.) 82,5 — 82,5 — 112,5 — razem 277,5 kg.

Waga ciężka: 1) Witucki (Chem.) 97,5 — 90 — 117,5 — razem 305,5 kg. 2) Pluciński (Kolej